Nr. 118. Środa, 24. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 maja b. r. do l. 55.817 o przeniesieniu komisyi egzaminacyjnej dla kowali z Kołomyi do Stanisławowa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 maja.

P. Combes ogłosił niedawno zbiór swoich mów i poprzedził go przedmową, która dowodzi, że autor nie zdołał wyczerpać w ciągu swego ministeryalnego żywota wszystkich zasobów złej wiary i naiwności, jakimi rozporządzał, i nietylko nie może się wstrzymać od rozsiewania nadal tych skarbów, ale utrwala swoje zapatrywania drukiem, przygotowując w ten sposób na przyszłość materyały historyczne równie jednostronne, jak z prawdą faktów niezgodne.

W swojej przedmowie stara się p. Combes udowodnić, że rozdział Kościoła i Państwa jest logiczną konsekwencyą antiklerykalnej polityki Gambetty, Juliusza Ferry, Pawła Bert i Waldecka Rousseau. Mały następca tych niepospolitych ludzi fałszuje w ten sposób już z góry tę dziś jeszcze ogólnie znaną prawdę, że wszyscy ci politycy byli zwolennikami utrzymania konkordatu. P. Combes utrzymując więc, że rozdział jest konsekwencyą wyznawanych przez nich idei, daje tem samem do zrozumienia, że ich polityka była ślepa i krótkowidząca, że nie wiedzieli, co czynią i czego chcą, że nie rozumieli najprostszych, bezpośrednich następstw logicznych zasad, w które wierzyli.

O Waldecku Rousseau, kategorycznym stronniku konkordatu, zmarłym tak niedawno i biorącym do ostatnich niemal czasów czynny udział w życiu politycznem kraju, twierdzi p. Combes z całą zuchwałością, że ustawą o stowarzyszeniach zadał on nowy i to stanowczy cios doktrynom konkordatów w kwestyach religijnych. Zapomina autor, a trzeba przypuścić, że umyślnie — o tem, że w konkordacie niema wcale klauzuli, odnoszącej się do zakonów. Państwo francuskie miało więc formalnie prawo stanowić normy ustawodawcze w sprawie kongregacyj, nie naruszając bynajmniej litery konkordatu. Sam p. Combes zresztą, prześladując zakony, „zmiatając je z powierzchni Francyi“, jak się gdzieś wyraził, oświadczał głośno kilkakrotnie w ciągu pierwszych dwóch lat swoich rządów, że ma zamiar utrzymać konkordat. Dopiero na kilka miesięcy przed swoim upadkiem, przewidując jego konieczność i ratując się przed nim rozpaczliwie, puścił w kurs ideę rozdziału pod wpływem egoistycznych rachub. Trzeźwość argumentacyi nie była nigdy silną stroną tego ubogiego i fanatycznego mózgu, a ten brak trzeźwości ośmiela i teraz p. Combes do ryzykownych i śmiesznych twierdzeń o uzyskanej przez zerwanie z Kościołem możności wyrugowania wpływu duchowieństwa z polityki, gdy przeciwnie w rzeczywistości, konkordat dawał rządowi materyalne i formalne podstawy do takiej represyi, a rozdział pozbawia republikę tej broni legalnej i skazuje ją albo na bierność w obec ewentualnych politycznych działań kleru albo na użycie terroryzmu.

P. Combes bawi się przy tej sposobności w dowcipy. Wypowiada między innemi opinię, że ustrój stowarzyszeń wyznaniowych, który zastąpi ustrój konkordatu, powróci katolicyzmowi demokratyczny charakter pierwszych czasów chrześcijaństwa. Przepowiada także p. Combes, że wszyscy, nie wyjmując duchowieństwa, będą zachwyceni następstwami rozdziału. „Kto wie, czy już za parę lat, my, zwolennicy rozdziału, prześladowcy, pomocnicy szatana, nie otrzymamy — bez naszej wiedzy i mimo naszego, sekciarskiego umysłu — jakiejś cząstki w błogosławieństwach Kościoła“.

Zły smak tego tonu i tych słów człowieka, który na wstyd Francyi mógł przez lat trzy blisko przemawiać przed światem w jej imieniu, dorównywa chyba tylko potworności pomysłu.

Sejm czeski.

Z Pragi telegrafują: Sejm czeski odbył wczoraj posiedzenie, na którem reaktywował komisyę budżetową i kilka innych.

Namiestnik odpowiedział między innemi na interpelacyę w sprawie uchwały praskiej rady miejskiej w przedmiocie czeskich napisów na portalach budynków.

W imieniu czeskiego radykalnego stronnictwa p. **Kallina** postawił wniosek, aby Sejm wystosował do Korony adres z żądaniem rewizyi prawno-państwowego stosunku Czech do Austryi i Węgier. Poseł Kallina zwrócił się do przewódcy czeskich agraryuszy, Kubra, z prośbą o podpisanie wspomnianego wniosku, Kubr odmówił jednak oświadczając, że sprawę tę poruszyć zamyśla dopiero przed parlamentarną komisyą wszystkich czeskich stronnictw.

Następne posiedzenie sejmu w piątek.

Na porządku dziennym prowizoryum budżetowe.

W klubie wolnomyślnym posłów czeskich w Pradze wyłuszczył onegdaj p. **Herold** poglądy swe na sytuacyę. Przypomniawszy, że głównie dzięki posłom czeskim, dzięki zaniechaniu obstrukcyi przez nich, zdołał parlament odzyskać zdolność do pracy, wskazał na przedłożenia, które Rząd wniósł w Sejmie. Mowca podziela ogólne wśród większości posłów przekonanie, że przedłożenia o ordynacyi krajowej i wyborczej ordynacyi Sejmu, nie wejdą pod obrady w bieżącej kadencyi sejmowej. Natomiast będzie można przeprowadzić nad niemi gruntowną i wyczerpującą dyskusyę w klubach.

W dalszym ciągu wywodów zaznaczył pos. Herold, że dotychczasowy tok prac sejmowych ułatwia spełnienie się intencyi P. Prezydenta Ministrów. Br. Gautsch bowiem — zdaniem mowcy — dąży do utworzenia gabinetu parlamentarnego, do którego weszliby zarówno Czesi, jak Niemcy, bez ujmy dla swych narodowych dążności. Idzie więc o to, by unikać wszelkich drażliwych kwestyi, zdolnych rozbudzić zawiść narodowościową i jak dotąd, udało się tego dokonać w sejmie. Nie przypuszcza dr. Herold, by rzekomy plan br. Gautscha, dał się przeprowadzić na poczekaniu, nie wątpi jednak, że może wyłonić się sytuacya, w której to będzie możliwe. Czesi jednak przystaliby na podobną kombinacyę jedynie pod warunkiem, iż zapewniłaby im ona swobodny rozwój i drogę do dalszych postępów, zarówno w dziedzinie kulturalnej jak pod względem politycznym.

Z Pragi donoszą: Wedle dotychczasowego stanu rzeczy, obrady Sejmu czeskiego nie przekroczą wyznaczonej im pierwotnie granicy i 2 lub 3 czerwca dojdą do kresu. Sejm załatwi prowizoryum budżetowe, ustawę zapomogową, dodatki krajowe do budowli wodnych i szereg mniejszych spraw ekonomicznych, poczem się odroczy. W takim razie Rada Państwa zebrałaby się d. 6 czerwca i w czasie do połowy lipca musiałaby uporać się z kilku ważnemi sprawami, jak 6-miesięczne prowizoryum budżetowe, przedłożenie dotyczące kredytów dodatkowych dla kolei alpejskich, wybór deputacyi kwotowej i inne.

„Homo regius“ i „Homo publicus“.

Głębokie zrozumienie idei konstytucyjnej i nieustanna troska o to, aby niczem nie stanąć w poprzek jej rozwojowi — były powodem, że Najj. Pan, jako dziedzic Korony św. Szczepana, postanowił wejść w bezpośrednie porozumienie ze stronnictwami, które obaliwszy dotychczasową sterniczkę Węgier, partyę liberalną, pragną zająć jej miejsce.

Takie pakta Korony z narodem nie są w dziejach bezprzykładne. Zdarzały się one wszędzie, gdzie absolutyzm nie dawał bezwzględnej przewagi monarsze, na harmonii

---

31)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

(Ciąg dalszy).

Czercza podniósł głowę.

Był tak oszołomiony, że z wielką trudnością zbierał myśli, a jeszcze z większą znajdował dla nich słowa.

— Tego posłańca — wymówił bezdźwięcznym, rozbitym głosem — trzeba było zapytać... On najlepiej...

— Właśnie... — podchwyciła pani Oldaniecka — tylko, że sobie zaraz poszedł. A tyle razy mówię i zapowiadam, jak kto przyjdzie z listem, niech zaczeka... Ale kto dzisiejsze sługi czego nauczy! Wszędzie anarchia. Wszędzie modernizm!

Ruszyła ramionami i dostrzegłszy jakiś pyłek na sukni, strzepnęła go starannie.

Czercza dusił się.

— Mnie się zdaje — rzekł po chwili — że to w gruncie drobnostka, kiedy pojechała... pani Alina... Daleko ważniejszą rzeczą byłoby dowiedzieć się — dlaczego pojechała?

Podniósł rękę do gardła, rozpiął nieznacznie kołnierzyk i odetchnąwszy głęboko, dodał przeciągle:

— I dokąd?... Aj! aj! aj! *Sacramento!* I dokąd?

Pani Oldaniecka po raz trzeci wzruszyła ramionami i — rzekła:

— Tem ja sobie głowy nie zaprzątam. Prosiłam cię już, żebyś nie klął. Jakiś nowy wybryk Adasia, ma się rozumieć. Mój spokój nie jest do tego stopnia drogi Alińci, żeby dla oszczędzenia go posługiwała się kłamstwem, którem się brzydzi... To tylko rodzice są zdolni robić dla swoich dzieci ofiary nawet ze swoich zasad. Więc też najzupełniej wierzę, że Adaś zdrów, i nic mu się nie stało, a że ją tak nagle i tajemniczo do siebie wezwał, no, to przecież w jego stylu — modernistyczne! — dodała ze wzgardliwą ironią.

Czercza słuchał tych słów, wypowiadanych miarowym, urażonym głosem ciotki, i zdawało mu się, że one go dochodzą z jakiejś wielkiej odległości i że gdzieś po drodze straciły swoje znaczenie.

Ogarniała go senność.

Zaczynał pragnąć, żeby ona tak mówiła... mówiła... ciągle, jednostajnie; a on żeby mógł nie ruszać się z tego krzesła i słuchać w ten sposób, nic nie czując.

Ale pani Oldaniecka umilkła, i Czercza ocknął się nagle.

— Więc to pewne... to nie ulega wątpliwości... że ona pojechała. Ot... do niego? — wyrzekł tonem pytającego zdumienia i jakby sam nie wiedząc jeszcze, komu to pytanie zadaje.

— Jakto? A do kogoż innego mogłaby pojechać? Co ty mówisz?

Oprzytomniał do reszty.

— To prawda — odpowiedział zgnębiony. — To prawda.

Pani Oldaniecka przyglądała mu się podejrzliwie.

Już od początku zachowanie się Czerczy nasuwało jej niejakie wątpliwości, a po tem co teraz powiedział, była prawie pewną, że nie jest trzeźwy.

— Upija się już od samego rana — pomyślała ze zgrozą. — Przewidywałam, że do tego dojdzie Biedna moja siostra! Dobrze, że tego nie dożyła... Ale to jej wina... Była zawsze za słaba dla swoich dzieci.

Westchnęła głośno, a on mylnie tłómacząc sobie to westchnienie, ujęty niem, podniósł na nią swe podpuchłe oczy, których wyraz przygasły i jakby otumaniony usprawiedliwiał poniekąd podejrzenia ciotki, i zapytał:

— Cóż teraz czynić?

Pani Oldaniecka zesznurowała usta, prostując się z całym majestatem.

— Przedewszystkiem, zdaje mi się, że wypadałoby ci przeprosić mnie za niewłaściwość zachowania. Tłómaczę je sobie nienormalnością twego stanu, ale — tem mi to boleśniejsze... Ja bo należę do rzędu tych, którzy, tam gdzie widzą upadek, czy zgubę swoich bliskich, zapominają kompletnie o własnych urazach. Tak, mój Michasiu.... zasmucasz mnie sobą głęboko.

Spojrzał zdziwiony i spotkawszy się z jej surowym, potępiającym wzrokiem, spuścił oczy.

Czyżby się aż tak dalece zdradził?

— Nie rozumiem — szepnął, czując podpływającą mu do skroni krew. — Ja pania Alinę...

— Ach! tu nie o Alińcię chodzi.

Czercza aż podskoczył na krześle.

— Nie o nią? A o kogoż, o cóż może w tej chwili chodzić, jeśli nie o nią. *Sacramento!*

— Prosiłam cię już tyle razy, żebyś nie klął. I nie pojmuję, doprawdy, dlaczego bierzesz to tak tragicznie.... Chyba, że jest to skutek tego opłakanego.... podniecenia, w jakiem cię widzę.

Powiedziała to w taki sposób, że Czercza zrozumiał i raptem porwała go tak dzika wesołość, że gotów był tarzać się po ziemi ze śmiechu.

— Więc ciocia myśli, że ja.... Ha! ha! ha!... To dobrze, to doskonale.... Ha! ha! ha! *Sacramento!* Niechże tak będzie.... Ha! ha! ha! Ot! idea!

Pani Oldaniecka ogarnęła fałdy sukni i rozejrzała się po swoim eleganckim saloniku, jak gdyby przepraszając te dystyngowane ściany, że są widownią tak skandalicznego postępowania; potem zasunąwszy się w głąb fotelu, patrzyła z pełną godności rezygnacyą na Czerczę, który śmiał się w dalszym ciągu, jak szalony.

— Ominęło cię już! — zapytała wyniośle, gdy umilkł równie nagle, jak zaczął, i spochmurniały znów wbił oczy w ziemię.

— Ominęło mnie już — odpowiedział tonem poprzedniego zgnębienia.

— To szczęśliwie. Może więc.... przejdziesz się trochę? Świeże powietrze powinno ci zrobić dobrze. Jeżeli potem zechcesz wrócić, pogadamy rozsądnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pomiędzy tronem a ludem budując siłę państwa.

Oceniły też Węgry należycie owo postępowanie wielkodusznego Władcy i pomimo całego zacietrzewienia niektórych gorąco kąpanych przywódców opozycyi — żaden ton fałszywy nie zamącił dotąd paktów. „*Homo regius*“ mąż zaufania Korony, znalazł przyjęcie, jakie należało się jej pełnomocnikowi, a chociaż *meritum* konferencyj z nim przeprowadzonych, pozostało w tajemnicy, ogólny wszakże nastrój, jak wszystkie relacye stwierdzają, był tego rodzaju, iż spodziewać się każe, bądź co bądź, dodatniego wyniku jego misyi.

Odgadywać to kazały już wczorajsze doniesienia. Wedle nich opozycya nic przeciw temu mieć nie będzie, by dysydenci przysposobili teren neutralny, na którym opozycya bez swej ujmy z jednej strony, z drugiej zaś bez spełnienia zbyt daleko sięgających żądań mogłaby wziąć udział w pracy około załatwienia odłogiem pozostawionych potrzeb państwa. Ponieważ zaś nie sposób, aby całe kluby wciągać w rokowania, odpowiedziano więc na odwiedziny *Hominis regii*, dezygnując *hominem publicum*, męża zaufania, któremu skoalizowane grupy większości zdały z zaufaniem swą sprawę. I przyznać wypada, że nietylko ten sposób traktowania, lecz także wybór rzecznika opozycyi uznać winno się jako zupełnie trafny. Rolę *hominis publici* objął mianowicie z woli stronnictw opozycyjnych hr. Juliusz Andrassy, syn kanclerza, który kierował ongi początkami samoistnego rozwoju Węgier. — Już tradycya ojcowska nadaje tej postaci politycznej wybitną markę, wskazuje na to, że *homo publicus* nie będzie walczył o zwalenie wielkiego dzieła z r. 1867, chociaż Fr. Kossuth, a bardziej jeszcze skrajne skrzydło jego kommilitonów z takim hałasem inscenuje nieustannie wycieczki przeciwko tym podstawowym zasadom dotychczasowego ustroju Węgier. Przytem ten sam Juliusz Andrassy piastował niedawniej jak przed trzema miesiącami rolę, powierzoną obecnie P. Ministrowi baronowi Burianowi, był *homo regius*, zna więc dokładnie intencye Korony i pierwej, niż ktokolwiek i[illegible] liczyć może na życzliwe przyjęcie.

Homo regius, baron Burian [illegible] szy konferencye, opuścił onego [illegible] donosiliśmy — Budapeszt, a [illegible] Najj. Pana na posłuchaniu, [illegible] kwadranse. O rezultacie audy[illegible] tylko tyle, że Najj. Pan wy[illegible] rianowi podziękowanie za p[illegible] że z zadowoleniem przyjął [illegible] iż jako *homo publicus* wystąpi [illegible]

Jakoż niebawem potem [illegible] Andrassy depeszę, powołując[illegible] blicze Monarchy. W chwili, k[illegible] my, bawi już zapewne *homo pu*[illegible] licy Austryi i prawdopodobnie [illegible] nas telegramem jeszcze w ciąg[illegible] dnia o dalszych jego krokach. [illegible] oczekują z wielkiem naprężen[illegible] nowych rokowań, a pisma węgierskie stwie[illegible]dzają zgodnie, że jakkolwiek stronnictwo niezawisłości upiera się przy komendzie węgierskiej, położenie znacznie polepszyło się, dzięki odwiedzinom bar. Buriana.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Wśród unitów. — Odnowienie pomnika Unii lubelskiej. — Ze spraw szkolnych. — Żądania Żmudzinów. — Protesty posiadaczy rossyjskich. — Prasa rossyjska o nowym ukazie).

O ruchu, jaki wywołał ukaz tolerancyjny wśród byłych unitów w Królestwie Polskiem, pisaliśmy już obszernie. Dzienniki warszawskie, zwolnione obecnie nieco z krępujących je więzów cenzury, coraz więcej dostarczają ciekawego materyału, ilustrującego entuzyazm i radość w Chełmszczyźnie i sąsiednich okręgach. Korespondent *Gońca* donosi z Międzyrzecza, że mieszkanie proboszcza w Huszlewie, radzyńskiego powiatu, otoczyły tłumy łaknących powrotu na łono katolickiego Kościoła. Każda wieś dążyła tam procesyonalnie, niosąc obrazy i śpiewając nabożne pieśni. Matki dźwigały dzieci na rękach, prosząc, w myśl ukazu, o chrzest dla nich, oraz o „przypisanie“ do katolicyzmu. Zwierzchność dyecezyi okazała tutaj rzadką sprężystość, rozsyłając do wszystkich proboszczów okólnik informacyjny, proboszcz więc huszlewski wprowadził przybyłych do kościoła, gdzie wygłosił zastosowane do okoliczności kazanie, którego b. unici wysłuchali leżąc krzyżem. Następnie podzielił ich, według rozporządzenia zwierzchnej swej władzy, na trzy kategorye: a) zupełnie niechrzczonych; b) t. zw. „opornych“ i c) na takich, którzy po skasowaniu Unii uczęszczali do prawosławnej cerkwi. Z kolei rozpoczęto chrzest dzieci, a znajdowali się wśród nich nawet 18-letni. W końcu z uwagi na znaczny napływ ludności, ks. proboszcz wezwał do pomocy ludzi piśmiennych i rozpoczął zapisywanie neokatolików. Praca, rozpoczęta w południe, trwała bez przerwy do późnego wieczora. Ogółem zapisano przeszło 600 osób.

Nie jest to bynajmniej wypadek odosobniony; obrazki takie powtarzają się codziennie w rozmaitych parafiach, i rzecz naturalna, że rozpoczęty przez czcigodnego biskupa lubelskiego, ks. Jaczewskiego, w po[illegible]bnie wyjątkowych warunkach, objazd dye[illegible] zmienić się musiał w pochód tryum[illegible]tolicyzmu, po ziemi niegdyś unickiej. [illegible]e wylęgały naprzeciw przybywające[illegible]ia Kościoła tłumy wiernych, a gdy [illegible]ymstawie konie od karety biskupiej [illegible] zamierzono, by ją własnemi ręko[illegible]gnąć do bram świątyni, biskup o[illegible]ł, że dalej w otoczeniu dyecezyan [illegible]piechotą podąży. — Parafie te wszyst[illegible]oglądały swego pasterza od lat czter[illegible]nie wolno mu było bowiem ich od[illegible] teraz, więc entuzyazm zapanował [illegible]wszechny.

[illegible]orze uczynił biskup Jaczewski, że [illegible]ocznie, po ogłoszeniu ukazu, rozesłał [illegible]roboszczów okólnik informacyjny i sam [illegible]azd dyecezyi rozpoczął, zapobiegając w [illegible]en sposób wielu złośliwym bałamuctwom niższych dykasteryj urzędniczych. Zasłużył on sobie w ten sposób na cześć powszechną i hołd całego społeczeństwa polskiego.

Tymczasem w samej Warszawie powrót do katolicyzmu napotyka na trudności ze strony władz policyjnych. Oto *Warszawskij Dniewnik* n. p. pisze: „Według zebranych przez nas informacyj, dotąd do kancelaryi oberpolicmajstra wpłynęły tylko dwa podania o zmianę w księgach ludności adnotacyi o wyznaniu: jedno podanie wniesione zostało przez osobę prawosławną, drugie — przez b. unitę. Oboje oświadczają, że przechodzą na katolicyzm. Zadośćuczynienie tym petycyom nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przepisów o trybie zmiany aktów stanu osób, przechodzących do innego wyznania, i o sposobie reglamentacyi takich zmian wyznania“.

*

W Lublinie odnawiają obecnie gruntownie pomnik, wzniesiony na placu Litewskim w roku 1826, za pozwoleniem cara Aleksandra I., na pamiątkę unii Litwy z Koroną (1569 r.). Dzienniki nawołują, by pomnik, wcielony z biegiem lat do prywatnego ogrodu, znalazł się znowu na placu publicznym. Nastąpi to, skoro okalające park sztachety przesunięte zostaną o kilka metrów wstecz.

Fakt ten jest o tyle znamienny, że rząd do niedawna nie pozwalał nawet wspominać o zabytkach przeszłości, a dopieroż je odnawiać!

*

Petersburskie *Słowo* donosi, że niektóre gimnazya w cesarstwie postanowiły wprowadzić wykład języka polskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego.

*

Kuryer Poranny rzuca myśl założenia w Królestwie Polskiem „Macierzy szkolnej polskiej“, której zadaniem byłoby fundowanie szkół początkowych z językiem wykładowym polskim. Jako wzór do naśladownictwa stawia autor, obok niemieckich „Schulvereinów“, „Towarzystwo szkoły ludowej“ w Galicyi, wraz ze wszystkiemi „Kołami miejscowemi“ tego Stowarzyszenia.

Kuryer Poranny wyraża nadzieję, że władze zezwolą na założenie podobnego Stowarzyszenia, bo „Macierz szkolna polska“ zdejmie z państwa część ciężaru, jakim jest obowiązek szerzenia oświ[illegible]aty wśród szerokich mas ludności, a te[illegible]em budowanie fundamentów pod gma[illegible] kultury. Instytucya, oparta na [illegible] mająca cel cywilizacyj[illegible] ciągu krótkiego czasu [illegible] do pomnożenia harm[illegible] lestwie Polskiem. St[illegible] się za[illegible] dźwigni więcej w [illegible]ojowej, jaka czeka Kr[illegible]syę po zawarciu pokoju [illegible]zie.

Projekt wpro[illegible]ierzy szkolnej pols[illegible] artykułu — jest [illegible]ykonawcy staną tysiącami do ap[illegible]rzekonany, że od dzisiaj za rok „Ma[illegible] szkolna polska“ będzie pracowała w całem Królestwie Polskiem ku pożytkowi szeregu pokoleń.

*

„Bezrobocie“ studentów i jako następstwo tegoż zamknięcie wszystkich wyższych zakładów naukowych, przyspieszyło rozstrzygnięcie reformy, o którą jeszcze przed kilku laty bezskutecznie kołatały kollegia profesorskie rozmaitych Uniwersytetów. W najbliższej przyszłości studenci wszystkich wyższych szkół nie będą obowiązani przechodzić kursu nauk w przeciągu 3, 4 lub 5 lat, lecz obowiązani będą przejść pewną określoną liczbę przedmiotów. Wyznaczony na słuchanie ich, minimalny termin odpowiadać będzie liczbie kursów t. j. 3, 4 lub 5 latom, a maksymalny oznaczono na 7 lub 8 lat. Ze wszystkich przedmiotów, które studenci dotąd przechodzili na dwóch pierwszych kursach, nadal obowiązani będą składać egzaminy najwcześniej po 2 latach, a najpóźniej przed upływem 4 lat od chwili wstąpienia na Uniwersytet, z pozostałych przedmiotów obowiązani będą złożyć egzaminy przed upływem maksymalnego terminu t. j. 7—8 lat. Egzaminy można będzie składać trzy razy na rok. W razie niezdania wolno będzie przystępować do egzaminów powtórnie w jednym z najbliższych okresów egzaminacyjnych.

Wprowadzenie systemu niemieckiego w Rossyi ma nastąpić jesienią r. b. ze względu na to, że w ten sposób wszystkim studentom będzie dana możność powetowania straconego roku przez zdanie egzaminów i wykonanie robót w ciągu jesieni i zimy. Z tego względu reforma ta wprowadzona będzie jesienią faktycznie, jakkolwiek urzędowe jej wprowadzenie będzie mogło nastąpić dopiero koło Nowego Roku, przeprowadzenie bowiem projektu przez prawodawcze instytucye wymaga kilka miesięcy czasu.

*

Coraz to nowe gminy żmujdzkie ślą do cara lub komitetu ministrów zbiorowe petycye, domagające się prawa nabywania ziemi, podziału serwitutów i gruntów spornych; uchylenia specyalnych przywilejów Rossyan na Litwie, zajmowania posad rządowych; dalej wprowadzenia samorządu ziemskiego., uregulowania sprawy obcych wyznań i szkół narodowych; wolności wyznań i stowarzyszania się, jednem słowem: zrównania w prawach obywatelskich z ludnością rossyjską, wraz z wprowadzeniem dla całego państwa konstytucyi.

*

Jak z góry było do przewidzenia, ukaz uwzględniający do pewnego stopnia prawa [illegible]ków, zamieszkałych na Podolu, Wołyn[illegible]ie i Litwie, do nabywania ziemi [illegible]ność, wywołał wśród posiadaczy [illegible]h Rossyan zgodny chór protestów, a [illegible] oburzenia. Jedni, prawdomowniejsi, głoszą otwarcie, iż taki połowiczny ukaz, zatrzymujący obecny stan posiadania rossyjskiego w rzeczonych guberniach, stał się dla nich ruiną ekonomiczną; prysła bowiem nadzieja odsprzedania Polakom za słone pieniądze majątków obdłużonych, nabytych przez różnych urzędników-Rossyan częstokroć za sam dług bankowy, bez kopiejki kapitału. Równocześnie kredyt tych „ziemian-przybyszów“ zmalał niemal do zera. Inni uderzyli w ton wzniosłych zasad, głosząc, że niegodnem nowoczesnego państwa jest ograniczanie praw obywatelskich Polaków. Następstwem tych opinii, tak jednych jak i drugich, będzie nacisk, wywierany ze strony rossyjskiej na komitet ministrów, by pozwa-

---

62)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Pewnego wieczoru Armand przybył w towarzystwie pana de Locménie. Marya postanowiła uczynić próbę i w obecności młodego człowieka rzuciła się mężowi na szyję. Doktor nie dał się zbić z tropu; uśmiechnięty, zupełnie swobodny, rzekł:

— A to co znowu? — nie widzisz gościa, którego ci przywożę?

— Ach, prawda! — odrzekła — źle się zachowuję, jak tamci, w Pau, pamiętasz?

Nie przypominał sobie, ale w zamian widział rodzaj wyzwania w wyrazie twarzy i zachowaniu się Maryi. Wnioskował z tego, nie bez wewnętrznego cierpienia, że owo wyzwanie było skierowane ku p. Locménie i oddalił się. Ona pobiegła za nim. Skoro to nie poskutkowało, będzie próbować dalej.

— Armandzie! — szepnęła błagalnie.

Zatrzymał się. Zmiana głosu uderzyła go. Byli sami u wejścia na schody dębowe, prowadzące do ich osobistych apartamentów. Na górze, słychać było głos pani de Mesneville, krzątającej się około przygotowań do obiadu. Locménie wszedł do salonu, nikt ich nie widział. Marya zbliżyła się bardzo blada, cała drżąca.

— Więc tak ma być? — nie chcesz stanowczo mnie pocałować?

— Ależ mylisz się, moja droga.

Usta jego dotknęły wonnej gęstwiny jasnych włosów. Ona potrząsnęła głową ruchem gniewnym.

— Nie tak! — rzekła.

I coś, jakby łza, błysnęło na jej rzęsach.

— Ach! — mój Boże! — Co tobie jest? — bąkał biedny Armand.

— Mam zmartwienie, ciężkie zmartwienie.

— Dlaczego?

— Nie mogę ci powiedzieć.

— Twemu ojcu?

— Memu ojcu.... czy memu mężowi?

W zuchwałości swego przedsięwzięcia przeliczyła się z siłami; obecnie, jakaś niemoc ją opanowywała. Armand objął ją ramieniem w obawie, aby nie upadła, zgnębiony widokiem wzruszenia tej uroczej istoty. Jak ona broniła się sama przed sobą! Jak wszystko w niej o miłości mówiło, o miłości dla tamtego, niestety! I przed nim się żaliła, w jego ramionach szukała pomocy....

— Moje dziecko — rzekł tonem pełnym słodyczy. — Powiedzieć: ojciec, bo nikt odemnie nie jest wyrozumialszy, serdeczniejszy i lepiej usposobiony do przyjęcia i zrozumienia wszelkiego rodzaju wyznania....

Prawie z gwałtownością wyrwała się z jego objęcia:

— Bardzo dobrze, już wiem, co wiedzieć chciałam, dziękuję.

Zdziwiony, widząc ją nagle znowu silną a jednocześnie wyniosłą, poszedł ku swoim apartamentom, a ona wróciła do salonu, gdzie rzuciła się w pierwszy lepszy fotel, bez myśli, zapominając o rzeczywistości.

A jednak rzeczywistość czyhała na nią. Bardzo rzewny hymn dziękczynny unosił się w około niej, niezrozumiały szept obił jej się o uszy i w końcu przeniknął do mózgu. Obudziła się na pół ze swego obezwładnienia i ujrzała, w pozycyi jak można najbardziej sentymentalnej, klęczącego przed nią p. Locménie. Ten widok wcale jej nie wzruszył — nie przywiązywała do tego zbytniej wagi. Lecz wyrazy, które słyszała, kołysały ją jak muzyka, przydłużając rodzaj snu..... Mówiący, któremu nie przerywano, do słów dołączył ruchy. Ujął jej ręce, które się nie cofały, muskał je wąsami, i nie broniono mu. Milczenie wydało mu się przyzwoleniem, przeszedł więc do więcej stanowczych objaśnień; całą swoją istotę oddawał w dani, całą Maryę pragnął mieć dla siebie.

Gdy doszedł do tego w swojej patetycznej przemowie, wysoka postać Armanda ukazała się na progu salonu. Marya ciągle siedziała jak nieprzytomna, Locménie ciągle był u jej stóp. Sytuacya była zbyt jasną i Locménie, chociaż należał do odważnych, osłupiały, z głową zwróconą w stronę przybyłego, jakby przyrósł do ziemi. Pan Durfort nie zdawał się ich spostrzegać. Giętkim swoim krokiem przeszedł przez salon i wyszedł przez najbliższe drzwi parapetowe.

Powstawszy z kolan w oka mgnieniu, ten, który przed chwilą był Serafinem, potrząsnął rękami Maryi jak zwykły prostak.

— Pani... pani... proszę się opamiętać, uspokoić... On nas nie widział, zdaje się... Ach! sapristi! ona nic nie słyszy... pani...

Energiczna gorliwość, z jaką przemawiał do niej, obudziła ją.

— Co? co pan mówi?

Uczuwszy nadto blisko niebezpieczeństwo, aby mieć ochotę narażać się na nie po raz drugi, lecz czując także nadto bliskiem — według swoich przypuszczeń — wymarzone zwycięstwo, aby się zgodzić na ustąpienie, pan Locménie sądził, że najlepszym środkiem będzie przyspieszyć bieg całej sprawy.

— Tak iść dalej nie może! — zawołał patetycznie. — Wszelki teraz podział byłby niegodziwością, do której jestem niezdolny. Zatem pójdziesz za mną!

Marya usiłowała zebrać myśli, lecz nadaremnie.

— Pójść za panem, gdzie? — spytała.

— Czy ja wiem! Zobaczymy, pani zadecyduje. Obecnie, kiedy należymy do siebie...

— Co takiego?

— Czyż może być inaczej, po tem wszystkiem, cośmy sobie powiedzieli?

Że mówił sam jeden tylko, tego nie uprzytomniał sobie wcale. Ale ona zaczynała zdawać sobie sprawę: wyrazy, usłyszane jak we śnie, musiały być na prawdę wyrzeczone i na prawdę ten człowiek musiał myśleć, że ona jest jego wspólniczką.

— Jeżeli dobrze rozumiem, pan mi ucieczkę proponuje?

— Tak! na koniec świata! Będę pani niewolnikiem....

Zmierzyła go od stóp do głowy i z wyrazem obrzydzenia odrzekła:

— Źle się wybrałeś, mój panie! Jeżeli kogo potrzebuję, to nie niewolnika, lecz władcy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy: W odezwie naszej do „Głodnych w Warszawie“ zwróciliśmy się do rządu rossyjskiego z wezwaniem, by zamiast strzelać do socyalistów, pozwolił duchowieństwu z ambony wystąpić przeciwko nim. Otóż donoszą z Warszawy, że teraz duchownym pozwolono występować z ambony przeciwko socyalizmowi, a w Warszawie wybrano w tym celu czterech najdzielniejszych kaznodziejów.

*

Biskup wileński bar. Roop, posiadający w swej dyecezyi wielu byłych unitów, już piątego dnia po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego, wydał do proboszczów rozporządzenie, polecając, aby każdy, kto zechce zostać katolikiem, złożył stosowne podanie na papierze zwyczajnym, bez żadnych marek stemplowych, do biskupa, oraz wymienił: poprzednie wyznanie, parafię, do której należał, oraz tę, do której chce być zapisany. Z chwilą wysłania takiego podania, nowy wyznawca Kościoła katolickiego bywa dopuszczany do Sakramentów świętych i uważany jest za katolika.

Wiadomość ta, zaczerpnięta z dobrego źródła, osłabia w wysokim stopniu zarzuty korespondentów pism zagranicznych, wytykających biskupowi wileńskiemu, iż zamiast wydać odpowiednie zarządzenia do proboszczów, zalecał dziękczynne nabożeństwa za cara i rossyjski dom panujący.

Bardzo racyonalnie żąda warszawska *Gazeta Polska*, by dla Rossyan zaprowadzono obowiązkową naukę języka polskiego. Motywy tego postulatu są logiczne i dla każdego, z góry nieuprzedzonego, łatwo zrozumiałe. Komitet ministrów zakreślił ścisłe granice w przyjmowaniu Polaków do służby rządowej. Nieznajomość języka podsądnych i świadków, odbijała się dotychczas i nadal odbijać się będzie dotkliwie choćby w samem tylko sądownictwie: sprawiedliwość i bezstronność cierpią na tym anachronizmie niepomiernie. Jeśli więc i w przyszłości wyższych posad sądowych w Królestwie Polskiem nie będą mogli zajmować Polacy, niech więc Rossyanie, wysyłani nad Wisłę, posiadają w dostatecznym stopniu znajomość języka $^{99}/_{100}$ miejscowej ludności, czyli — innemi słowy — powinno ministerstwo oświaty wprowadzić obowiązkową naukę języka polskiego dla Rossyan. Logiczne to i szczere!

Wczoraj podaliśmy charakterystyczne uwagi dziennika *Nowoje Wremia* o ukazie; dzisiaj notujemy głosy dwóch innych pism.

Birżewyja Wiedomosti rozpoczynają obszerny artykuł w sprawie reform od słów: „W Muzeum krakowskiem jest tablica z napisem: *zapreszczajetsia gowořit' po polski*. To jeden z owych głośnych afiszów, rozwieszonych przez gen.-gubernatora Murawiewa na głównych ulicach Wilna i innych miast....“ I trzeba było aż lat czterdziestu czasu „na wrócenie Polakom najelementarniejszych praw obywatelskich“. Chociaż do równouprawnienia jeszcze bardzo daleko, zawsze już stanowi ukaz ważny krok naprzód w tym kierunku. Poważny bardzo dziennik dziwi się, dla czego wprowadzono do szkół wykład języka polskiego, jako przedmiotu dodatkowego, a nie uczyniono go wprost językiem wykładowym: „ani znajomość języka rossyjskiego, ani jego obowiązkowość i znaczenie urzędowe nie ucierpiałyby nic zgoła, gdyby według najpierwszych zasad pedagogiki, wprowadzić wprost wykłady w języku ojczystym, język zaś rossyjski wykładać jako oddzielny przedmiot obowiązkowy“.

Petersburskie *Słowo* pisze znowu: „Z radością powitać należy rozporządzenia, które, jak to słusznie zaznacza ukaz, staną się jednym z najważniejszych czynników dla tem bliższego zjednoczenia Polaków i Litwinów z ludnością miejscową pochodzenia rossyjskiego. Prześladowania i ograniczenia praw zawsze tylko łączyły w jedno ciemiężonych, którzy zaczynali uważać się za obcych; interesy ich rozchodziły się z interesami ludności miejscowej“.

„Wybory szlacheckie zapowiadają wprowadzenie samorządu ziemskiego, a wprowadzenie do szkół dziewięciu gubernij zachodnich języka polskiego, oznacza pierwszy krok do unarodowienia szkoły w guberniach Królestwa Polskiego. W samej rzeczy, jeżeli uznano konieczność wprowadzenia języka polskiego do szkół w prowincyach rdzennie rossyjskich, to tembardziej należy uznać konieczność wprowadzenia wykładów w języku polskim w kraju zaludnionym prawie wyłącznie przez Polaków“.

*

Neue freie Presse otrzymała wiadomość, że wkrótce ma być zwołany wszechrossyjski kongres agrarny, który będzie obradować nad sposobem zapobieżenia na przyszłość niepokojom agrarnym. Kongres zwołany będzie na prośbę właścicieli dóbr.

*

Do komisyi, mającej rozpatrywać prawa izraelitów, zaproszono rabinów: Lifszyca z Płocka, Nemzera z Wilna, Rabinowicza z Kowna i Jakryna z Mohylowa gubernialnego. Ostatni z wymienionych cieszy się wśród swoich współwyznawców wielką niepularnością, i dzienniki żydowskie występują ostro przeciw jego wyborowi.

W Siedlcach wybuchły podobno groźne bardzo zaburzenia przeciw żydom. Telegrafują o nich z Warszawy do *Neue freie Presse*.

Położenie w Rossyi.

(Skład Zgromadzenia narodowego. — Zaostrzenie przepisów przeciwko prasie petersburskiej. — Wrzenie. — Wykonanie wyroku na Kalajewie).

Według informacyj otrzymanych przez redakcyę *Nowosti*, w skład zgromadzenia, mającego się zająć przedwstępnemi naradami w sprawie zwołania reprezentacyi narodowej, wejdą następujące osoby: gubernialni i powiatowi marszałkowie szlachty; przedstawiciele ziemstw powiatowych i gubernialnych; przedstawiciele stanu miejskiego, mieszczańskiego i rękodzielniczego; dalej — stanu kupieckiego, włościańskiego i duchownego, zarówno wyznania prawosławnego, jak i innych wyznań, wchodzących w skład państwa; nareszcie przedstawiciele gmin innoplemiennych.

Oprócz osób wymienionych w naradach wstępnych, wezmą udział delegowani wszystkich ministerstw i wyższej administracyi gubernialnej. Na ogół uczestniczyć będzie w tych naradach 80 do 100 osób. Narady trwać będą około sześciu tygodni, w ciągu których będzie opracowany tryb postępowania przy wyborach do reprezentacyi narodowej i ramy dla jej przyszłej działalności.

Co do materyału, który znajduje się w posiadaniu komisyi ministra spraw wewnętrznych Bułygina, to projektów odnoszących się do zwołania reprezentacyi narodowej, wpłynęło tam dotąd przeszło 150. Materyał ten uporządkowano, a niektóre projekty wydrukowano i rozesłano członkom Rady państwa i innym dostojnikom państwowym. Z zagranicy otrzymano również niemało projektów, opracowanych przez Rossyan tamże mieszkających.

*

Do *Breslauer Ztg.* piszą z Petersburga, że w ostatnich czasach wydano obostrzenia przeciw prasie petersburskiej. Generał-gubernator Trepow zabronił dziennikom pisywania o zaburzeniach w Rossyi, pod groźbą zawieszenia pisma na przeciąg czasu trzech miesięcy. Pomiędzy Trepowem, a szefem departamentu prasowego Bellegardem przyszło do nieporozumienia, ponieważ Bellegarde wedle owej informacyi, jest człowiekiem postępowym i urząd szefa departamentu prasy przyjął niedawno dlatego, iż sądził, że będzie mógł zdziałać wiele dobrego.

*

Dzienniki rumuńskie dostały z Bessarabii wiadomość, że pomiędzy tamtejszymi Rumunami krzewi się propaganda rewolucyjna. Zdąża ona do tego, by ludność rumuńską oderwać od Rossyi. Gubernator zawiesił dziennik *Bessarabska Žizň*, który przynosił jątrzące artykuły, ale natychmiast powstał inny dziennik o podobnej tendencyi. Mimo dekretu tolerancyjnego, starowiercy opuszczają Bessarabię i Dobrudzę i udają się za granicę.

*

Z Odessy donoszą pismom angielskim, że w okolicy miasta Kozwy, włościanie rossyjscy grożą wymordowaniem kolonistom niemieckim i że z tego powodu wielu Niemców kolonie swoje opuściło.

*

Pet. Ag. tel. podaje pod dniem dzisiejszym lakoniczny telegram tej treści: Zabójcę w. ks. Sergiusza, Kalajewa, powieszono wczoraj o godz. 3 rano.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Gabinet Pasicza — nie po raz pierwszy zresztą — podał się do dymisyi.

Jeszcze przed kilku dniami podziwiano silne, niezachwiane prawie jego stanowisko i pisma serbskie zgodnie twierdziły, że żaden z poprzednich gabinetów, a było ich chyba dosyć, nie cieszył się równą popularnością.

Ale w Serbii, niestałość stosunków jest niemal stałą ich formą. Przewrót po przewrocie, a po tym przewrocie znowu przewrot — oto, jaką drogą postępuje rozwój polityczny tego kraju. Po wierzchu, jak bańki tęczujące w słońcu, uwija się legenda spokoju, ładu i zadowolenia, na dnie zaś ciągle te same męty, a w nich pościgi za władzą, przy pomocy jednych i tych samych zawsze, a wprost niezrozumiałych w europejskiem pojęciu, środków. Ostatecznie wypływa od czasu do czasu tu przykra prawda na wierzch; nie można jej bowiem zawiesić razem z opozycyjnemi pismami, ani jak Balugdżicza, zamknąć do kozy, lub zmusić do szukania tych okolic, w których pieprz rośnie. A ile razy prawda ostatecznie wyskoczy, następuje zwrot dramatyczny, zjawiają się przesilenia i kłębią się, aż przyjdzie ktoś, co je za łeb chwyci i przywróci dawny porządek.

Także przesilenie podkopało obecnie Pasicza. Ów postulat, który dworowi dyktował rozkazy, z którym król nawet musiał liczyć się na każdym kroku, stoi dziś samotny i bezradny. Opuszczony przez własną większość rządową, osaczony zewsząd przez opozycyę w Skupczynie, otrzymał cios zabójczy przy wyborze jej prezydenta i runął. Czy powstanie na nowo? Pasicz żąda, by król upoważnił go do rozwiązania Izby. Ma on nadzieję, że nowe wybory przywrócą mu pogrzebaną powagę, — bo mając jeszcze władzę w ręce, będzie mógł pokierować niemi stosownie. Gdyby kto inny, nie król Piotr, siedział na tronie, odpowiedź przyszłaby zapewne prędko i brzmiałaby nie inaczej, jak odmownie, choćby przez pamięć na przykrości, których król tylu doświadczył, dzięki zachwianemu obecnie szefowi rządu. Ale król Piotr, a energia, to zapewne dwa sprzeczne pojęcia — więc waha się jeszcze i jak ostatnie depesze doniosły, dotąd nie przyjął dymisyi gabinetu. Dziwić to musi tem bardziej, że w sprawie pożyczki, która bezpośrednią była przyczyną przesilenia, znalazł się przecie król na wręcz przeciwnem, aniżeli Pasicz, stanowisku.

Pierwotnie miała służyć ta pożyczka na pokrycie kosztów zakupna nowych armat, artykułu mającego dziś ogromny popyt. — Zwolna jednak cele i z niemi rozmiary pożyczki urosły znacznie. Pasiczowi szło o to, by skoro raz już pożyczać trzeba, to pożyczyć ile najwięcej się uda. Tak więc zwykła sprawa militarna urosła do znaczenia wielkiej, zawikłanej kwestyi ekonomicznej, a lud serbski, przeczuwając, że z przypływem obcych kapitałów, podniosą się podatki, ze zwykłą mu namiętnością wystąpił przeciwko tym projektom. Rzeczywiście też warunki, pod jakimi uzyskano przyrzeczenie pożyczki, nie mogły być w obec niepewnego położenia Serbii korzystne. Więc też podniosły się nawet zarzuty, że gabinet umaczać chce ręce w nieczystych interesach, proces zaś Balugdżicza nie zdołał ich zniweczyć. — Ogólna nieufność przybrała ostatecznie takie rozmiary, że nawet najwierniejsi dotąd stronnicy gabinetu stracili rezon i Pasicz stanął w obec samej tylko opozycyi — niedobitków tylko swej partyi, mając przy sobie i to oniemiałych!

W trudnościach, na jakie napotykała pożyczka, odbija się dosadnie polityczne położenie Serbii. Finansowy kredyt państwa idzie zawsze w parze z jego kredytem moralnym. Zagranica zaś ma już do syta owych ciągłych zmian sceneryi w Serbii. Przestrogi prawdziwych przyjaciół młodego królestwa, nawoływujących do skonsolidowania stosunków, do pracy w ładzie i pokoju — nie chciano słuchać. To, co dzieje się obecnie, jest jednem właśnie z następstw owej oporności.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Akcya wojenna.

Generał Leniewicz telegrafował d. 21 b. m.: Przedwczoraj oddział rossyjski obsadził miejscowość Hahotse. Następnego dnia pomaszerował dalej. Tego samego dnia drugi oddział stoczył potyczkę z Japończykami koło stacyi kolejowej Czantuchu i zmusił ich do cofnięcia się na południe. Japończyków ścigano. Dnia 20 b. m. oddział ten dotarł do miejscowości Nauhontse i spalił ją.

Z Tokio donoszą urzędownie: Konnica nieprzyjacielska, która z prawego brzegu rzeki Liao ruszyła ku miejscowości Fakumen, została w licznych potyczkach pobita przez japońskie straże tylne. Nieprzyjaciel skoncentrował się koło Tufanszan, jednakże akcya jego i tu nie miała powodzenia, tak, że dnia 21 b. m. cofnąć się musiał na prawy brzeg rzeki Malien. Japończycy rozbili nadto kilka kompanij nieprzyjacielskich, które pozostały jeszcze na lewym brzegu. W innych punktach na placu boju sytuacya niezmieniona.

Na morzu.

Żądnym sensacyi korespondentom nie wystarczała już ciężka choroba, o jaką pomówili Rożestwieńskiego, onegdaj więc poszli o krok dalej i uśmiercili go bez ceremonii. Pogłosce rozszerzonej na ten temat w Londynie i w Paryżu, zaprzeczyła *Pet. Ag. tel* dość szybko, by cała jej bezpodstawność wyszła na jaw. Teraz pozostaje tylko kwestya, co nowego o rossyjskim admirale ukuć jeszcze mogą bajki w tem stopniowaniu — zdawałoby się — wyczerpanem już śmiercią.

Pet. Ag. tel. donosi: Admirał Birilew zamianowany został komendantem na oceanie Spokojnym z prawami komenderującego samodzielną armią. Na jego miejsce przychodzi wiceadmirał Mikonow.

Birilew zajmie więc posterunek nie po Rożestwieńskim, jeno po Skrydłowie. Przyznane mu atrybucye są bardzo rozległe. Komendant twierdzy władywostockiej podlegać będzie rozkazom Birilewa, tak więc, nie powtórzą się tam niesnaski pomiędzy armią lądową i marynarką, jak to działo się w Porcie Arthura.

Luźne wiadomości.

Z Londynu donoszą, że skutkiem nagłego stajania lodów na Syberyi, wielka liczba wozów, które dążyły do Charbina, załamała się na lodzie na rzece Sungai. Zginęło wielu ludzi towarzyszących transportowi.

Nordd. Lloyd zawarł w Krymie z rządem rossyjskim układ w sprawie przewozu oficerów i żołnierzy z Dalekiego Wschodu, o ile powrót ich ma się odbyć na Odessę.

Redaktor *Matin* rozmawiał z rossyjskim ministrem komunikacyi Chiłkowem po jego powrocie z Mandżuryi. — Chiłkow obliczył, że od czasu rozpoczęcia wojny straty Rossyan w zabitych i rannych wynoszą około 200.000 ludzi, i że zostały już w zupełności zastąpione świeżemi siłami. Kuropatkin nie myśli o ustąpieniu. Jest on z Liniewiczem na najlepszej stopie. Wojsko jest pełne otuchy i przekonane, że stary sposób prowadzenia wojny został w zupełności zarzucony i że niema już mowy o cofaniu się. Niekorzystnem jest tylko to, że Rossyanie nie mają zupełnie wiadomości o sile i ruchach nieprzyjaciela.

KRONIKA

Lwów, 24 maja.

— Kalendarz.
Czwartek (25 maja):
Urbana. — Borysławy. — Jepyfanta.

Wschód słońca o godzinie 4·17 rano, zachód słońca o godzinie 7·38 po południu.

W Czytelni katolickiej przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, ciepłota spada, pogoda coraz gorsza; w Galicyi zachodniej: Pochmurno i dżdżysto, chłodno, później wypogodzenie.

— Najj. Pan zwiedził onegdaj wystawę koni w Wiedniu, oglądając z wielkiem zainteresowaniem konie ks. Janusza Radziwiłła, pochodzące z Królestwa Polskiego i z Galicyi, wyrażając się również bardzo pochlebnie o rumakach karocowych hr. Siemieńskiego-Lewickiego. Monarcha dopytywał się także o szczegóły chowu koni na Bukowinie prezesa Tow. chowu koni p. Łukasiewicza, który zwrócił uwagę Najj. Pana na konie huculskie, przyprowadzone na wystawę przez hucuła.

Wczoraj odbył się konkurs ekwipaży w obecności Monarchy, wielu Najd. Arcyksiążąt i członków arystokracyi austryackiej i węgierskiej Nagrodę konkursową otrzymali między innymi, ks. Janusz Radziwiłł i hr. Siemieński-Lewicki.

— Na cześć bawiących we Lwowie JE. Pana Ministra dr. Piętaka i szefa sekcyi w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Ludwika Ćwiklińskiego, odbyło się wczoraj u JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego o godzinie 2 po południu śniadanie, w którem, oprócz Najprzewielebniejszego Gospodarza, JE. Pana Ministra i p. szefa sekcyi, wzięli udział: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Leon hr. Piniński, Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, Wiceprezydent wyższego Sądu kraj. Dylewski, naczelny Dyrektor poczt i telegrafów Seferowicz, radca ministeryalny Gelcich, członek Izby panów Małecki, radcy Dworu: zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym dr. Tadeusz Pilat, Prokurator skarbu dr. Korn, prof. dr. Zoll, dyrektor kolei państwowych Wierzbicki, Adam Krechowiecki i Kosiński, ksiądz prałat Lenkiewicz, Rektor Uniwersytetu dr. Puzyna, Rektor Szkoły politechnicznej Syroczyński, Rektor Akademii weterynaryi dr. Szpilman, profesorowie Uniwersytetu: ks. dr. Fijałek, ks. dr. Narajewski, dr. Gryziecki, dr. Łukasiewicz, dr. Twardowski, dr. Abraham, prezydent m. dr. Małachowski i wiceprezydent Michalski, dyr. Biblioteki dr. Semkowicz, sekretarz ministeryalny dr. Dlabač, starszy radca budownictwa p. Hawryszkiewicz, kustoszowie Bibliotek Uniwersyteckich we Lwowie i w Krakowie dr. Papée i

dr. Korzeniowski, skryptor Biblioteki Uniw. dr. Mańkowski, dyrektor Akademii handlowej p. Pawłowski, artysta-malarz Juliusz Makarewicz, sekretarz Arcybiskupa ks. dr. Warszylewicz.

— **JE. Pan Minister** dr. Piętak odjechał dziś po południu pospiesznym pociągiem z powrotem do Wiednia. Celem pożegnania P. Ministra przybyli na dworzec kolejowy: radca Namiestnictwa, starosta lwowski p. Franz, Rektor Uniwersytetu Puzyna, Rektor Politechniki Syroczyński, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej Semkowicz, kustosz Pappée, grono profesorów, radca policyi p. Wenc.

— **Z powodu** otwarcia bibiioteki uniwersyteckiej nadesłały w dalszym ciągu na ręce rektora Uniwersytetu i zarządu biblioteki pisma i depesze gratulacyjne następujące osobistości i instytucye: JE. Julian Dunajewski, gubernator Banku austro-węgierskiego Biliński, Dyrekcya nadwornego i państwowego archiwum w Wiedniu, rektor Uniwersytetu budapeszteńskiego, dyrekcya biblioteki uniwersyteckiej w Czerniowcach, prof. Wyczółkowski imienieniem Akademii sztuk pięknych w Krakowie, prof. Stanisław Smolka, dyrektor Muzeum narodowego w Krakowie, dr. Kopera, imieniem ces. publicznej biblioteki w Petersburgu Dymitr Kobeko, Akademia techniczna w Wiedniu, biblioteka naukowa w Celowcu, wielkoksiążęca biblioteka nadworna w Darmsztadzie, Macierz szkolna w Cieszynie, Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, prof. Collmann imieniem zarządu biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, biblioteka uniwersytecka w Petersburgu, książęca biblioteka w Wolfenbüttel, Uniwersytet zagrzebski, Uniwersytet w Tybindze.

Listy i telegramy instytucyi naukowych obcych wystosowane są przeważnie po łacinie, instytucyi polskich, nie wyłączając biblioteki Raczyńskich, wyłącznie tylko w języku polskim.

Biblioteka i Uniwersytet uwiadomiły jeszcze o uroczystości szereg instytucyj pokrewnych francuskich, włoskich, angielskich i t. d., zawiadomienie to jednak doszło do nich w spóźnionym terminie, a więc i gratulacye mogą nadejść dopiero w najbliższych dniach.

— **Wiadomości osobiste.** Starszy inspektor przemysłowy, radca Rządu Nawratil, wyzdrowiawszy po 2½ miesięcznej chorobie powrócił do Lwowa i objął napowrót kierownictwo tutejszego inspektoratu przemysłowego.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych przeniósł adjunkta Alojzego Hamka z dyrekcyi w Stanisławowie do centralnego Zarządu parku wozowego w Wiedniu.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, adjunkt Otokar Tuček w Stanisławowie, zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Jaremczu i asystent Franciszek Otevřel w Buczaczu, zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Jamnicy. Nakoniec przeniesieni zostali: oficyał Bolesław Szameit, naczelnik urzędu stacyjnego w Jaremczu, do urzędu ruchu w Stanisławowie, asystent Włodzimierz Bryk z urzędu stacyjnego w Jamnicy do takiegoż urzędu w Buczaczu i aspirant Karol Hrapkowicz z Halicza do Jamnicy.

— **Abituryenci seminaryum nauczycielskiego** w Zaleszczykach odnieśli się wczoraj wieczorem telegraficznie do Rady szkolnej krajowej z zażaleniem przeciw przewodniczącemu komisyi egzaminacyjnej p. Wojciechowskiemu, z powodu klasyfikowania egzaminandów i z oznajmieniem, że wstrzymują się od dalszego egzaminu póki inny przewodniczący nie zostanie wyznaczony.

Rada szkolna krajowa poleciła oznajmić abituryentom, że klasyfikowanie zawisło nie od przewodniczącego komisyi, ale wyłącznie od sumiennej oceny postępu kandydatów przez wszystkich egzaminatorów, a Rada szkolna krajowa na tę ocenę ani chce, ani może wpływać, i że żadnych w tej mierze zarządzeń zmieniających czas i porządek wyznaczony dla egzaminu dojrzałości nie wyda.

— **Hejnały na cześć koronacyi Matki Boskiej Pocieszenia.** Począwszy od dnia 19 b. m. rozbrzmiewają codziennie z balkonów kościoła OO. Jezuitów starodawne nasze hejnały. Więc o godzinie 5—6 rano, wieczorem zaś o godzinie 7 wykonywane są przy pomocy instrumentów dętych wdzięczne pieśni religijne: „Kiedy ranne“, „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy“, „Już od rana rozśpiewana“, „Witaj Jutrzenko“, „Chwalcie łąki umajone“ i inne. W samym dniu Koronacyi rozlegną się hejnały ze szczytu wieży ratuszowej trzykrotnie: od godziny 5 do 6, o godzinie pół do 1 w południe i o godzinie 7 wieczorem. Na ten dzień wybrano między innemi następujące utwory: „O gospodze uwielbiona“, „Zawitaj jutrzenko“, „Witaj święta i poczęta“, „Bądź pozdrowiona“, „Gwiazdo morza“, „Dobranoc Ci Pani święta“. W czasie pochodu koronacyjnego kapele: narodowa i gimnazyalna grać będą: „Serdeczna Matko“, z powrotem zaś do świątyni popularną już dzisiaj we Lwowie a piękną i wzruszającą pieśń księży Piątkiewiczów T. J. „Matko Pocieszenia“.

— **Z Koła literacko artystycznego.** Odczyt prof. Stanisława Niewiadomskiego o twórczości Fryderyka Chopina, zgromadził wczoraj wieczorem do 400 osób. Prelegent w ciągu dwóch godzin bardzo zajmująco i przystępnie przedstawił kolejne fazy twórczości genialnego kompozytora, oraz charakterystyczne jej cechy. Ilustracya muzyczna niezwykle ciekawego i pouczającego odczytu, spoczywała w doświadczonych rękach tej miary artystów, co panna Settmajerówna i p. Teodor Pollak. Produkcye ich wypełniłyby program zwykłego koncertu, tyle nam odegrali preludyów, nocturnów, etiud i sonat. Huczne oklaski były widomym znakiem wdzięczności słuchaczów dla prof. Niewiadomskiego, panny Settmajerówny i Pollaka.

Po odczycie zasiadło kilkadziesiąt osób do kolacyi; gwarno też było i wesoło we wszystkich salonach „Koła“. Muzyki i teraz nie brakło: do fortepianu zasiadali kolejno p. Pollak i młodziutka wirtuozka panna O., zmuszani oklaskami do bezustannych naddatków.

Ze wstępów, uzyskanych od wprowadzonych na wczorajszy odczyt gości, złożył wydział „Koła“, na ręce prof. Niewiadomskiego, na pomnik Chopina kwotę 100 K.

Wybory do Rady miejskiej. Wydawanie duplikatów kart legitymacyjnych do ściślejszych wyborów do Rady m. Lwowa rozpocznie się w dniu 27 b. m. w ratuszu na I. piętrze naprzeciw biur prezydyalnych. W dniu wyboru, d. 31 b. m., wydawane będą duplikaty w lokalu urzędu targowego, w parterze.

Zgon ś. p. Drexlera, członka Rady miejskiej, nie wpływa na ściślejsze wybory. Ś. p. Drexler należał bowiem do tej grupy 50 radnych, którzy wybrani zostali w r. 1902 na lat 6, a która w myśl statutu musiałaby być uzupełnianą w drodze osobnych wyborów tylko w tym wypadku, gdyby z owych 50 ubyło przynajmniej 20 radnych.

Zakład pogrzebowy miejski. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi, ustanowionej przez Radę miejską dla sprawy Zakładu pogrzebowego. Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym ks. prałata dr. Lenkiewicza, a zastępcą przewodniczącego rektora dr. Szpilmana. Następnie przeprowadzono informacyjną dyskusyę o krokach, potrzebnych celem jak najspieszniejszego wprowadzenia w życie miejskiego Zakładu pogrzebowego. Nie nastąpi to jednak wcześniej, jak w jesieni.

— **Nadanie stypendyów.** P. Kazimierz Jełowicki jako kurator nadał sześć w bieżącym roku wakujących stypendyów z fundacyi ś. p. Stanisława Strzałkowskiego po 500 koron: Rajmundowi Scholzowi i Janowi Edwardowi Kasprowi Kozłowskiemu, słuchaczowi filozofii na Uniwersytecie krakowskim, Piotrowi Kwiatkowskiemu, słuchaczowi praw i Kazimierzowi Pasławskiemu, słuchaczowi filozofii na Uniwersytecie lwowskim, tudzież Jakóbowi Lenartowi, słuchaczowi inżynieryi, Tadeuszowi Miłosławowi Staniewiczowi, słuchaczowi chemii technicznej na Politechnice we Lwowie.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 26.001 K. 75 h.

— **Otwarcie** zapowiedzianej zbiorowej wystawy dzieł Nałęcza Włodzimierza nastąpi we czwartek o godzinie 12 w południe. Wystawa mieści się w ostatniej wielkiej sali naszego Towarzystwa sztuk pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego i obejmuje wraz z cyklem „Sonetów krymskich“, przeszło 30 płócien.

— **Dyrekcya „Skały“** zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia do wzięcia udziału w koronacyi obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w dniu 28 b. m. Wszyscy członkowie „Skały“ zechcą zgromadzić się w lokalu Stowarzyszenia w owym dniu o godzinie 2 po południu.

— **Ciąg dalszy** XXXV zwyczajnego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia oszczędności i kredytu funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowych w Galicyi odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 5 po południu we Lwowie w sali Domu narodnego. Na porządku dziennym: Zmiana statutu.

— **Ulewny deszcz** spadł wczoraj na nasze miasto i po krótkiej przerwie o wczesnych godzinach porannych — pada w dalszym ciągu z gorliwością lepszej sprawy godną. Deszczowi towarzyszy chłód przejmujący.

— **Zdrowie Paderewskiego.** Jeden z lekarzy krakowskich zakomunikował redakcyi *Czasu* list, otrzymany bezpośrednio od dr. Fronczaka z Buffalo, Polaka, który leczył Paderewskiego. Dr. Fronczak pisze tam:

„Paderewski cierpi na myalgię (rodzaj reumatycznego cierpienia mięśni, *Przyp. Red.)*, odczuwa bole w prawej stronie karku i prawej łopatce. Kilkomiesięczny wypoczynek i odpowiednie leczenie powinny zupełnie przyprowadzić go do zdrowia. Obecnie czuje się o całe niebo zdrowszy — i niema najmniejszej obawy niekorzystnych następstw“.

— **„Bitwa na Kleparowie“.** W obec przesadnego przez pewne pismo przedstawienia zajścia, które zdarzyło się onegdaj w Kleparowie, podajemy opis tego wypadku tak, jak on przedstawia się w świetle autentycznych informacyj:

Dnia 21 b. m. wieczorem powstała w dziedzińcu domu nr. 21 w ul. Inwalidów skutkiem niesnasek rodzinnych, pomiędzy zamieszkałym tam robotnikiem Stanisławem Sumarą a jego synem 22-letnim Józefem, bójka, wśród której drugi syn Stanisław Sumara, stanął po stronie ojca i zranił lekko brata scyzorykiem.

Gdy bójka przeniosła się na ulicę, a wywoławszy zbiegowisko ciekawych, z których kilku wmieszało się do niej czynnie, coraz większe przybierała rozmiary, ujrzał się inspekcyjny oficer sąsiednich koszar 95 p. p. zmuszony dla zapobieżenia dalszemu tumultowi, wyruszyć na czele pogotowia i rozproszył tłum, nie posługując się wcale bronią.

Przy pomocy agenta policyjnego, który wśród tego przybył, aresztowano wymienionych ekscedentów i zaprowadzono ich na inspekcyę policyi.

Stanisław Sumara został z powodu przekroczenia uszkodzenia ciała, wydany tutejszemu sądowi powiatowemu.

△ **Wypadek przy budowie.** Dziś przed południem zdarzył się przy budowie kamienicy przy ul. Łamanej pod l. 2 nieszczęśliwy wypadek. Oto nieznany z nazwiska robotnik spadł z wysokości II. piętra z rusztowania, które załamało się w chwili, gdy wszedł na nie wraz z dwoma innymi towarzyszami. Blacharz i murarz zdołali się uratować, ów zaś robotnik spadł na ziemię. W stanie nieprzytomnym odwiozło go pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono.** Waleryan Wesoliński, konduktor kolei państwowej, zamieszkały pod l. 14 przy ul. Bartosza Głowackiego, zgubił policę asekuracyjną na 2.000 koron.

△ **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu swem przy ul. Ormiańskiej pod l. 3, dokonała dziś przed południem zamachu na własne życie Łucya P. wdowa, lat około 40, obecnie artystka teatru ludowego, która od lat 25 grywała we wszystkich trupach prowincyonalnych, pod nazwiskiem Benzowej. Zażyła pastylkę strychniny. Pogotowie stacyi ratunkowej, udzieliwszy jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Życiu p. Benzowej zagraża niebezpieczeństwo. Powodem zamachu samobójczego jest niepowodzenie w staraniach o posadę w teatrze.

△ **Strejk praczek.** Strejk praczek i prasowaczek, trwający od czterech dni, został wczoraj ugodowo załatwiony, pod następującymi warunkami: Praca trwać będzie od godziny 7½ rano do 7½ wieczorem z jednogodzinną przerwą obiadową. Prasowaczki koszul, haftów i t. p. otrzymają płacę 3 K. dziennie, a prasowaczki kołnierzy i mankietów 2 K. 40 h. W tym samym stosunku unormowaną została płaca mężczyzn. Dzień pracy dla praczek trwać będzie 13 godzin; płaca wynosi 2 K. dziennie bez wiktu. Godziny nadobowiązkowe wynagradzane będą po 30 h. za każdą.

△ **Skradzioną** porcelanę i szkło na szkodę p. Lewickiego, właściciela handlu przy placu Maryackim, przez służącego Andrzeja Pańczyszyna, znalazła wczoraj policya w chacie Jana Radomskiego we wsi Podborce pod Lwowem.

△ **Wybuch gazu.** W magazynie sklepu Józefiny Bodenstein, przy ul. Karola Ludwika 37, eksplodował gaz. Wybuch był tak słaby, iż nie wyrządził żadnej szkody.

△ **Samobójstwo szeregowca.** W poniedziałek przed południem odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu, skierowanym pod gardło, Andrzej Wosowczuk, szeregowiec 13 kompanii 15 p. p.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Floryan Herasimowicz, instruktor krajowej szkoły koszykarskiej w Jurkowie, przeżywszy lat 27.

W Brzuchowicach, Feliks Czaykowski, w 63 roku życia.

W Krakowie, Helena Wróblówna, siostra ks. prałata Antoniego Wróbla.

W Tarnowie, Kazimierz Jelita Gajewski, radca sądu krajowego, przeżywszy lat 51.

W Siecieniu, gub. płockiej, Wincenty Gruchała-Węsierski, b. radca dyrekcyi płockiej Tow. kredytowego, w 55 roku życia.

— **Z Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie.** Dnia 14 maja b. r. odbyło się posiedzenie członków komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych pod przewodnictwem prezesa JE. Romana hr. Potockiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, oraz przyjęciu sprawozdania rocznego, przystąpiono do załatwienia budżetu na rok bieżący. Między innemi przyjęto w budżecie dokonanie uzupełnień w budynkach, stajniach, totalizatorze, upiększenia placów i t. p. zmierzających ku udogodnieniu pobytu na placu wyścigowym publiczności. Roboty te dokonane zostały siłami miejscowymi, przy użyciu materyału zakupywanego w miejscu.

Wyniki totalizatora umieszczone w oknach kas-wypłat będą dla udogodnienia publiczności na osobnych plakatach na loży sędziów i trybunach po każdym biegu zawieszane. Programy wyścigowe po cenie 40 hal. nabywać będzie można w kancelaryi wyścigów konnych, ulica Wolska l. 17. W czasie wyścigów odbędzie się losowanie konia wyścigowego (zwycięzcy w biegu losowania). Losy po 1 koronie nabywać można w kancelaryi wyścigów konnych i w kantorach wymiany w Krakowie.

— **Z Krakowa** donoszą:

Stanisław Wyspiański kandyduje do Rady miejskiej z koła inteligencyi.

Do Tenczynka wyjechała komisya sądowa z powodu zaszłego tam onegdaj wybuchu dynamitu, podłożonego pod dom inżyniera górniczego Chronka, skutkiem czego dziecko inżyniera zostało zranione, a dom uszkodzony. W Tenczynku strejkują robotnicy kopalni węgla. W skład komisyi wchodzi także specyalista technik, znawca materyj wybuchowych.

W skutek ulewnych deszczów w dniach ostatnich Wisła zaczęła powoli wzbierać. Na szczęście deszcz obecnie ustał.

— **Choroba bydła.** Dzienniki krakowskie donoszą, że w Galicyi zachodniej pojawiła się u bydła rogatego choroba rozmiękczenia kości, z powodu złej zeszłorocznej paszy, ubogiej w pożywne składniki białkowe i sole mineralne. Już bardzo wiele sztuk bydła, szczególniej krów, w skutek choroby padło, a nadto wiele sztuk bydła chorego dobito. Specyaliści weterynarscy radzą, celem zapobieżenia tej chorobie, podawanie bydłu otręb, osypki bobowej, osypki grochowej i makuchów, a sztukom chorym zadawanie wewnątrz mielonej kości i fosforanu wapna w ilości 20 do 25 gramów,

— **Teatr w Krynicy.** Dyrektor teatru poznańskiego, p. Edmund Rygier, bawił w Krakowie w powrocie z Krynicy, gdzie ostatecznie podpisał umowę z zarządem zdrojowiska na cały sezon letni. Tak więc Krynica mieć będzie w tym roku teatr poznański w miejsce lwowskiego, który tam stale gościł.

— **P. Bohuss-Hellerowa na scenie londyńskiej.** W otwartym niedawno w Londynie pod dyrekcyą Russela teatrze Waldorfa, wystąpiła jako Nedda w „Pajacach“ p. Irena Bohuss Hellerowa. Powodzenie artystki było ogromne. Publiczność i krytyka londyńska przyjęły ją bardzo życzliwie, podnosząc z uznaniem zalety głosu i gry. We czwartek śpiewać będzie p. Bohuss-Hellerowa partyę tytułową w „Traviacie“ Verdi'ego.

DO KARLSBADU.

Dzienniki powtarzają zamieszczone niedawno w *Słowie Polskiem* cenne wskazówki docenta dr. Biernackiego co do życia w Karlsbadzie. Powtarzamy i my te pożyteczne informacye wobec ogromnej frekwencyi polskiej, jaką corocznie zapisują czeskie kąpiele.

Karlsbad — to nazwa dla publiczności naszej chyba niemniej popularna, jak Ciechocinek, Szczawnica, Krynica, a nawet Zakopane. Karlsbad, to istotnie jedno z największych zbiorowisk publiczności polskiej podczas lata: chodzi wtedy nie o setki, ale o całe tysiące naszych rodaków, szukających zdrowia u sławnych źródeł, których dotychczas żadne ze zdrojowisk, nietylko naszych, ale i europejskich, zastąpić nie może.

Mimo całą popularność „Karolowych Warów“ u publiczności polskiej, jako lekarz ordynujący w Karlsbadzie, wielokrotnie uważałem, że bardzo wielu kuracyuszów naszych, naturalnie przedewszystkiem tych, którzy po raz pierwszy udają się do Karlsbadu, nie ma należytego pojęcia o wielu kwestyach, dotyczących tego zdrojowiska — co później odbija się łatwo.... na humorze i kieszeni. W niniejszym artykule chciałbym właśnie podać w tym kierunku kilka wskazówek praktycznych, w „Bädekerze“ i innych „przewodnikach“ zwykle nieobecnych — a właśnie, jak wiem z doświadczenia, przez wielu bardzo pożądanych i poszukiwanych.

Najpierw co do pory wyjazdu. W Karlsbadzie — do którego zresztą chorzy przyjeżdżają przez cały rok — „sezon“ zaczyna się przeciętnie o miesiąc wcześniej, niż w innych zdrojowiskach, tak, że sezon „główny“ mamy już od 1 czerwca, a sezon późniejszy już od 1 sierpnia. Nie należy mniemać, by w Karlsbadzie istniała duża różnica pomiędzy sezonami, co do kosztów utrzymania, specyalnie, by sezon wczesny, t. j. maj (n. b. z wielu względów mało odpowiedni do kuracyi wodami) był tańszy od sezonu głównego. W Karlsbadzie ceny kąpieli zarówno jak ceny w restauracyach są jednakowe we wszystkich sezonach i różnica dotyczy tylko cen mieszkań, które właśnie już w maju, wobec napływu kuracyuszów z północnych Niemiec, nieraz bywają równie drogie, jak w sezonie głównym. Natomiast od 1 sierpnia niekiedy ceny spadają o 15 — 20 prc., a od 16 sierpnia niekiedy i o 50 prc. w porównaniu z sezonem głównym — co dla osoby pojedynczej o średnich wymaganiach, może stanowić oszczędność kilkunastu guldenów na całym pobycie. Przyjazd na „sezon polski“ — jak się zwie w Karlsbadzie sezon późniejszy wobec licznego napływu naszych rodaków — posiada i tę dogodną stronę, iż łatwiej w tym czasie o kąpiele w żądanej porze, niż w czerwcu, a szczególniej w lipcu, kiedy na naznaczoną przez nią godzinę trzeba brać bilety często na tydzień naprzód.

Z drugiej jednakże strony za przyjazdem na czerwiec lub lipiec, zawsze przemawiać będzie ten ważny wzgląd, iż po odbyciu 3—4 tygodniowej kuracyi w Karlsbadzie, pozostaje jeszcze czas na często tak potrzebną *Nachkur* (kuracyę następną) — w innej miejscowości kąpielowej, w górach, czy na brzegu morza; tymczasem po ukończeniu kuracyi w Karlsbadzie w końcu sierpnia — w tym kierunku do wyboru daleko mniej miejscowości pozostaje. Jeszcze trudniejsza sprawa z tymi, co przyjeżdżają w końcu sierpnia, czy w początkach września — albo nawet w połowie lub pod koniec września. Ten ostatni termin ma bardzo wiele

przeciw sobie jeszcze z innego względu: mianowicie — choć wrzesień w Karlsbadzie bywa zwykle bardzo piękny, ale w drugiej jego połowie temperatura tak raptownie się obniża (po zachodzie słońca i rano ledwie 5°—6° R), że w obec tego picie ciepłej wody na powietrzu i używanie ciepłych kąpieli nawet dla lekarza staje w niektórych przypadkach pod znakiem zapytania. O ile nie zachodzi nagląca potrzeba — uważałbym też za najpóźniejszy termin przyjazdu do Karlsbadu — ostatnie dni sierpnia, co najwyżej pierwszych kilka dni września.

Drugie ważne pytanie: gdzie mieszkać w Karlsbadzie? Mieszkać można w hotelach, albo w domach prywatnych — i pomijając pierwszorzędny hotel Puppa z przyległościami (domy Harfe, Quisisana, Auge Gottes i t. d.), a także hotel „Goldener Schild“, różnica cen nie jest znaczna, ponieważ ostatecznie wszystkie domy w w Karlsbadzie są urządzone jak hotele, nawet, podobnie jak te, noszą oddzielne nazwy. O wysokości cen stanowi głównie okolica, w której się mieszka, a przytem, jak wszędzie, wygląd domu; w skromniejszych, starych domkach (zresztą zwykle bardzo czystych) jest taniej, niż w nowych, zbudowanych z wszelkim komfortem.

Najtańsze pokoje znajdzie przyjezdny w pobliżu dworca „centralnego“ (marienbadzkiego), przy okolicach Bahnhofstrasse, Franz-Josephstrasse i najlepszej wzdłuż nowego parku Morgenzeil, ta jednak dzielnica, zamieszkiwana przeważnie przez biedniejszych kuracyuszów żydowskich, jest najbardziej oddalona zarówno od środka miasta, jak źródeł, przytem hałaśliwa. Lepiej też mieszkać w tym samym końcu Karlsbadu, ale na przeciwległej stronie rzeczki Tepl, przepływającej miasto, w jednej z porządnych kamienic wzdłuż Kaiserin Elisabethquai (n. p. dom Wilbrandt). Po tej samej stronie rzeczki już ku środkowi zdrojowiska mamy hotel Post z dobrą, o umiarkowanych cenach, restauracyą; tańsze mieszkania w domach wzdłuż Egerstrasse, dalej najokazalszy w całej tej okolicy dom Kaiser Wilhelm, w pobliżu skromniejsze Britania, Goldener Baum i t. d. Wymieniam ciągle domy i hotele, szczególnie chętnie uczęszczane przez naszych rodaków.

Naprzeciw Egerstrasse, wracając na drugą stronę rzeczki, za i nad parkiem miejskim (Stadtpark), znajduje się dzielnica, choć jeszcze oddalona od środka, ale należąca już do najbardziej eleganckich dzielnic Karlsbadu — odpowiednio do tego i nie najtańszych, nieraz nawet drogich. Jestto wzniesiona Gartengeil (domy König von Würtemberg, Haus Holland, Globus, Hotel National, nieco ukryta powyżej Villa Asgard) i następnie okazała zadrzewiona Parkstrasse (domy: Uhland, Portugal, Venus, Cap Martin i t. d.), która łączy się w górnym końcu z dzielnicą Westendu. Dzielnica ta posiada najlepsze powietrze, a jednocześnie obecnie może najbardziej *fashionable*, zarazem i najdroższe hotele, restauracye i wille w Karlsbadzie (hotel „Westend“ z elegancką restauracyą, „Bristol“, „Kaiservilla“, „Shakespeare“, „Koretz“ i t. d.). Jednak w sąsiedztwie „Parkstrasse“ na uboczu stojące i bardziej oddalone nowe domy, n. p. willa „Liberty“ posiadają bardzo tanie, choć z komfortem urządzone pokoje (8, 10, 12 guldenów tygodniowo).

Najdogodniej niewątpliwie mieszkać w środku zdrojowiska w linii ulic Mühlbrunnstrasse, Markt i sławnej Alte Wiese, gdzie nawet w skromniejszych domkach można mieć pokój za 12—14 zł. tygodniowo, natomiast ulubiony przez polską publiczność okazały Haus Bitter, Hotel Continental, Meerfräulein należą do droższych i najdroższych. Tańszą jest równoległa linia ulic na drugiej stronie Teplu: Kreuzstrasse, Sprudelstrasse i Neue Wiese (na ostatniej Stanley, Matrose i domek Zum Pfeil, w którym mieszkał Mickiewicz). W środku tej linii ku górze tańsze mieszkania w Stadt Berlin, Zwei Prinzen, Kleeblatt i t. d. Jeszcze taniej można mieszkać na stromych uliczkach Schul, lub Andreasgasse, po części także Hirschensprunggasse, ale nie każdemu starczy tchu piąć się pod górę, zresztą nie każdemu to wolno.

Pozostaje wreszcie drugi koniec Karlsbadu w sąsiedztwie zadrzewionych alei i pięknych spacerów, okolica do mieszkania równie wygodna, jak przyjemna, ale przeważnie bardzo droga, t. j. Marienbaderstrasse (tuż w pobliżu sławnego hotelu i kawiarni Pupp'a ze wspaniałym Rudolfshof, Coburg i skromniejszemi Kaiser von Russland, Stadt Wien, Stadt Moskau, Stuttgart i t. d.). Co do jadłodajni, w Karlsbadzie na ogół doskonałych, to oprócz popularnego Pupp'a publiczność polska szczególnie chętnie uczęszcza do hotelu Continental, Hopfenstocka i Loib'a, dalej do tańszych, choć także bardzo dobrych Nürnbergerhof, Faust, Morgenstern, Hotel de Russie, wreszcie hotelu Post.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc maj i zawiera: I. „Listy Zygmunta Krasińskiego do pani Joanny Bobrowej“. Z autografów wydał i przypisami objaśnił Leopold Méyet. — II. „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku gwardyi za czasów ks. Konstantego“. — III. „Z dziejów konfederacyi barskiej. Teki Teodora Wessla, podskarbiego w. kor. (1769—1772)“, napisał Kazimierz Pułaski. — IV. „Krzysztof Hegendorfin w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu w latach 1530—1535“. Monografia z dziejów odrodzenia i reformacyi w Polsce, napisał Stanisław Kossowski. — V. „O Morskie Oko“. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Hradcu, napisał dr. Oswald Balzer. — VI. „Dyaryusz Jerzego Tymowskiego“, przez ks. Jana Sygańskiego, T. J.

„Kosmos“, zeszyt I—IV, czasopismo polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, wyszedł i zawiera prócz rozpraw naukowych bardzo obfity i starannie dobrany przegląd literatury przyrodniczej.

Repertoar teatru miejskiego

Dziś, we środę popularne przedstawienie po cenach zniżonych, po raz dziesiąty, „Nadzieja“, dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heyermansa; tłómaczył J. Kasprowicz.

We czwartek (nowość) po raz pierwszy „Taksator“ *(Der Schatzmeister)*, operetka w 3 aktach Al. Engla i Juliusza Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Z. M. Ziehrera. Z udziałem pań: Miłowskiej, Kliszewskiej, Brzeskiej i Kasprowiczowej, oraz pp.: Paszkowskiego, Jarońskiego, Lelewicza, Kosińskiego, Janickiego, Kratochwila, Recheńskiego, Ruszczyca i innych.

W piątek po raz dwudziesty trzeci „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

W sobotę (nowość) po raz drugi „Taksator“ *(Der Schatzmeister)* operetka w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, przekład A. Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Zabobon“ czyli „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

OSTATNIA POCZTA

Sejm dolnodalmatyński wybrał 35 głosami na 50 oddanych głosów posła Bielohlavka członkiem Wydziału krajowego w miejsce Steinera, którego rezygnacyę podano na początku posiedzenia do wiadomości Izby.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej Sejmu czeskiego przyjęto wniosek Wydziału kraj. w sprawie prowizoryum budżetowego do końca grudnia b. r., a odrzucono wniosek p. Forzta o prowizoryum do końca września.

Z Wiednia telegrafują: Hr. Juliusz Andrassy konferował wczoraj z P. Ministrem hr. Gołuchowskim i wspólnym P. Ministrem skarbu br. Burianem.

Jedna z lokalnych korespondencyj berlińskich, zapowiada, że z okazyi wesela niemieckiego następcy tronu udzielona będzie amnestya skazanym za zbrodnie polityczne i przestępstwa prasowe.

Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o rozdziale Kościoła od państwa.

W angielskiej Izbie gmin Campbell-Bannerman zapytał prezydenta ministrów, czy w obec zamieszania, jakie powstało z powodu ostatniej enuncyacyi ministeryalnej o polityce fiskalnej gotów jest dać sposobność do omówienia wotum nagany dla rządu. — Balfour odpowiedział, że onegdaj dwaj ministrowie zamierzali wyjaśnić nieporozumienie w sprawie polityki fiskalnej, lecz nie mogli tego uczynić skutkiem hałaśliwych scen. Premier nie ma nic przeciw podobnej dyskusyi, jeżeli odbędzie się ona w granicach przyzwoitości.

Wczoraj rozpoczął się w Londynie proces o pośrednictwo w dostarczaniu fałszywych paszportów do Rossyi. Oskarżeni są: dziennikarz i literat angielski Brailsford, członek komitetu zajmującego się zbieraniem składek dla Macedonii i członek Towarzystwa przyjaciół wolności Rossyi, oraz artysta dramatyczny Macculochoi. Obaj mieli dostarczać rewolucyonistom rossyjskim fałszywych paszportów angielskich, taki fałszywy paszport miał również ów rewolucyonista, który zginął podczas wybuchu bomby w hotelu Bristol w Petersburgu. Akt oskarżenia podnosi, że podobne pośrednictwo obwinionych mogło zamącić przyjazne stosunki między Rossyą a Anglią. Po odczytaniu aktu oskarżenia rozprawę odroczono.

Wobec mianowania króla Alfonsa, z powodu obchodzonych w dniu 17 b. m. urodzin jego przez króla Edwarda generałem angielskim, poczem nastąpiło mianowanie króla Edwarda admirałem hiszpańskim, jak niemniej wobec ożywienia się pogłosek o związku małżeńskim króla Alfonsa z księżniczką Connaught, zdziwiło powszechnie pismo odręczne króla do biskupa Barcelony, protestujące energicznie przeciw zamiarowi otwarcia tam kaplicy anglikańskiej, jako zamachowi na religię przodków.

Nie jest rzeczą pewną, czy Villaverde będzie towarzyszył królowi Alfonsowi w jego podróży do Paryża i Londynu. Natomiast pewną jest rzeczą, że król odkłada podróż do Berlina i Wiednia do przyszłej wiosny.

Z Bukaresztu urzędownie donoszą o załatwieniu zatargu między rządem tureckim a Rumunią. Turcya przyjęła wszystkie warunki Rumunii.

N. York Times donosi z Waszyngtonu: Jak słychać, prezydent Roosevelt z przedłożonych mu planów, zmierzających do ograniczenia immigracyi, które to plany będą przedłożone najbliższemu kongresowi, uznał za najodpowiedniejszy projekt zaprowadzenia rosnącego podatku od osoby, aż do 25 dolarów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 24 maja. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi z Wiednia: Najj. Pan przyjął dziś o 11 przed południem hr. Juliusza Andrassego na audyencyi, która trwała trzy kwadranse. Hr. Andrassy, odpowiednio do ostatniej uchwały komitetu wykonawczego, rozwinął program koalicyi, na podstawie którego mogłyby nastąpić utworzenie gabinetu z łona większości sejmowej. Monarcha przyjął wywody te bardzo łaskawie, w rezultacie jednakże nie można zaznaczyć zbliżenia zasadniczego stanowiska w kwestyi wojskowej. Sytuacya jest więc niezmieniona, taka, jaka była od kilku miesięcy. Hr. Andrassy dziś o godzinie 3 po południu wyjedzie z Wiednia i przedstawi komitetowi wykonawczemu przebieg audyencyi.

Co się tyczy pogłosek rozpowszechnianych w ostatnich dniach o ustąpieniu obecnego gabinetu, to słychać, że dotychczas nie zapadła definitywna uchwała co do tego, w jaki sposób możnaby zastąpić gabinet obecny, nowym. Z tego powodu dotychczasowi ministrowie będą zmuszeni prowizorycznie dalej rządy sprawować.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 24 maja. Komisya dla *incompatibilitas* przedkłada sprawozdanie w sprawie emerytury hr. Stefana Keglevicha, intendenta teatru nadwornego z wnioskiem o wezwanie rządu, aby przedłożył odnośne akta.

P. Franciszek Kossuth zgłasza wniosek o wezwanie rządu, aby przedłożył samoistną węg. autonomiczną taryfę cłową na podstawie tej taryfy austro-węgierskiej, którą rząd był przed paru miesiącami wniósł, tylko odpowiednio zmienioną.

Wiedeń, 24 maja. Najj. Pan rozpoczął dziś szczegółową inspekcyę wojsk garnizonu wiedeńskiego, obliczoną na 7 dni.

Wiedeń, 24 maja. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru wiceburmistrzów. — Pierwszym wiceburmistrzem wybrano dr. Neumaiera, drugim adw. dr. Porzera.

Wiedeń, 24 maja. W miejsce dotychczasowego prezydenta Stowarzyszenia urzędników (Beamtenverein), który ustąpił z powodu nadwątlonego zdrowia, wybrany został były szef sekcyi Obentraut.

Budapeszt, 24 maja. Strejk robotników gazowych ustał, gdyż dyrekcya zgodziła się na ich żądania.

Monachium, 24 maja. Artystka wiedeńskiego Burgteatru Amalia Schönchen umarła tutaj. (Amalia Schönchen bawiła na występach gościnnych w Berlinie i doznała tam ataku apoplektycznego z utratą przytomności. Wobec podeszłego wieku artystki — liczyła ona lat przeszło 60 — prognoza lekarzy berlińskich wypadła odrazu niepomyślnie. Przewieziona do sanatoryum w Monachium w stanie beznadziejnym, zakończyła tam życie. *Przyp. Red.)*

Charków, 24 maja. Koło miejscowości Lotowaja wykoleił się pociąg, złożony z wagonów osobowych i towarowych. 25 wagonów zostrło zdruzgotanych; wielu podróżnych zginęło, wielu jest rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 24 maja. *(Tel. pryw.)* Arcybiskup warszawski ks. Popiel i biskup lubelski ks. Jaczewski wydali okólniki do duchowieństwa z powodu ukazania się ukazu o tolerancyi religijnej. Okólniki dotyczą unitów i podają wskazówki co do przyjmowania ich na łono Kościoła rzymsko-katolickiego.

Jeden ustęp okólnika ks. biskupa Jaczewskiego brzmi: „Tych byłych greko-unitów, którzy w rzeczywistości wyznawali wiarę rzymsko-katolicką i zaliczeni byli tylko do prawosławia pod mianem opornych, przyjmować bez jakichkolwiek trudności i formalności do spełnienia obrzędów religijnych naszego Kościoła, nawet takich, które związane są ze sporządzeniem aktu stanu cywilnego. Tych byłych greko-unitów, którzy przyłączyli się do prawosławia i obecnie pragną powrócić na łono wiary katolickiej, przyjmować do liczby katolików i dokonywać na nich obrządków religijnych tylko po wypełnieniu przez nich warunków przepisanych prawami kanonicznemi.

Warszawa, 24 maja. *(Tel. pryw.)*. *Kuryer warszawski* donosi: Kancelarya generał-gubernatora zawiadomiła warszawskie Towarzystwo dobroczynności, że główny naczelnik kraju nie zgodził się na udzielenie Towarzystwu pozwolenia na urządzenie w Warszawie w bieżącym roku zjazdu przedstawicieli wszystkich katolickich Towarzystw dobroczynności, istniejących w państwie rossyjskiem.

Kuryer warszawski donosi dalej: Dziś (t. j. d. 23 b. m.), miało się odbyć pierwsze posiedzenie komisyi powołanej pod przewodnictwem tajnego radcy Podgorodnikowa do opracowania ustawy o samorządzie ziemskim w Królestwie Polskiem. Posiedzenie to w poniedziałek odwołano. Narady komisyi zostały na czas pewien odroczone, bez określenia bliżej terminu ich rozpoczęcia.

Petersburg, 24 maja. Komitet ministrów oświadczył się po wczorajszej konferencyi za dopuszczeniem niemieckiego języka jako wykładowego w bałtyckich szkołach średnich prywatnych. Uczniowie tych szkół muszą jednak złożyć egzamin wstępny w języku rossyjskim.

Bilbao, 24 maja. W mieście Baracaldo, gdzie robotnicy chcą urządzić strejk generalny, przyszło do starcia między robotnikami strejkującymi, a takimi, którzy chcą pracować. Kilka osób zraniono. Wysłano tam wojsko i ogłoszono w Baracaldo stan oblężenia Na kolei Baracaldo-Bilbao strejkujący położyli na szynach rozmaite sprzęty i meble, celem przeszkodzenia ruchowi.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 24 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Budowę kolei Kirin-Szocham już ukończono. Połączenie kolejowe z Dalnego do Mukdenu znowu przywrócono. Armia japońska otrzymała posiłki i obecnie jest tak silną, jak była przed bitwą pod Mukdenem. Zdaje się, że Rossyanie na granicy Mongolii i w kierunku na Sinmintin wykonywują rozmaite operacye.

Na giełdzie w Tokio nastąpiła wczoraj znaczna zwyżka kursów; niektóre papiery osiągnęły stan wyższy, niż miały kiedykolwiek od chwili wybuchu wojny.

W ciągu dnia wczorajszego odbyła się w pomieszkaniu prezydenta ministrów konferencya, w której oprócz prezydenta ministrów wzięli udział margrabia Ito, szef sztabu generalnego Jamagata i ministrowie spraw zewnętrznych i wojny.

Londyn, 24 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Połączenie kolejowe z Władywostokiem przerwane, tak, że obecnie twierdza jest odcięta od strony lądu.

Londyn, 24 maja. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju: Słychać z dobrego źródła, że flota admirała Togo znajduje się jeszcze koło Mazampo (na południowem wybrzeżu Korei. *P. R.)*.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. maja 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. T. hr. Tyszkiewiczowa i H. hr. Tyszkiewicz z Rossyi, A. hr. Czosnowski z Podola ros., J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk, K. hr. Dzieduszycki z Jezupola, S. Cieński z Wodnik, B. Słomnicki z Boszykowa, T. Śmiałowski z Hordyńca, W. Roguska z Tarnopola

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K. Kozicki i J. Troska z Rossyi, A. Sobota z Podhorek, J. Horodyski z Komarowa.

HOTEL IMPERIAL

PP. M. Bieda z Trybuchowiec, A. Trzecieski z Krosna, W. Komornicki z Babina, L. Jawetz z Horodnicy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Łubieński z Krakowca, A. Theodorowicz z Żukowa, R. Theodorowicz z Bełzca.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. maja 1905.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. maja 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·35	100·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·05	101·25
kwiecień-październik	101 05	101·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·30	161·20
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·40	195·40
„ „ 1864 po 100 zł.	296·—	298·—
„ „ 1864 po 50 zł.	296·—	298·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·85	295 85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·70	119 90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	505·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·35	101·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·60	101·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·60	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·20	98·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	171 60	172·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·—	226·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	221·50	223·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·70	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106·25	113·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143 35	144·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	307·—	314·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112 15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·60	102·10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·55	100·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·95	101·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102 65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·70	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·—	95·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·50	28·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	486·—	496·—
Clary 40 zł. m. k.	158·25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·75	59·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·35	39·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	82·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309·—	310·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2910·—	2920·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·—	669·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	789 50	790·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541·—	542 50
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	454·50	455·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·—	543·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	449·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5830·—	5850·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·—	589 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403 50	404 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	983·—	990·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	657·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	995·—	998·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	532 25	533 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2689·—	2697·—
Schodnicy 500 kor.	620·—	628·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	288·—	290·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·27½	240·47½
Paryż za 100 franków	95·40	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·45	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53¾	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1105 4 (9) [4083 2—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez Dyrekcyę we Lwowie, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya następujących realności objętych ks. gr. gm. kat. Sokołów a to: whl. 94 z pgrd. 233, pgrd. 35, whl. 1392 z pgr. 1807, whl. 92 z pgr. 927/1, whl. 93 z pgr. 1907, whl. 852 z pgr. 1087/1 i 1087/2, whl. 993 z pgr. 1907, whl. 1006 z pgr 337/1, 337 2 i 208 whl. 1152 z pgr. 1396, whl. 1164 z pgr. 1074, whl. 1185 z pgr. 1372, whl. 1195 z pgr. 1941, whl. 1222 z pgr. 1781, whl. 1232 z pgr. 9 9 1 i 909/4, whl. 1233 z pgr. 1858, whl. 1235 z pgr. 966, whl. 1236 z pgr. 964/2, whl. 1250 z pgr. 222, i 223 whl. 1256 z pgr. 964/1, whl. 1284 z pgr. 1776, whl. 1291 z pgr. 1088, whl. 1296 z pgr. 1564 i whl. 1633 z pgr. 1541, się składających się wraz z przynależnościami, składającemi się z pługów, sani, bron, koni, krów i t. d.

Nieruchomości powyższe wystawione licytacyę są ocenione a to: whl. 94 zpn. na 800 kor., whl. 1392 na 2440 kor., whl. 92 na 690 kor., whl. 93 na 920 kor., whl. 852 na 350 kor., whl. 993 na 700 kor., whl. 1006 na 800 kor., whl. 1152 na 1820 kor., whl. 1164 na 660 kor., whl. 1185 na 640 kor., whl. 1195 na 310 kor., whl. 1222 na 360 kor., whl. 1232 na 2650 kor., whl. 1233 na 610 kor, whl. 1235 na 860 kor., whl. 1236 na 750 kor., whl. 1250 na 320 kor., whl. 1256 na 360 kor., whl. 1284 na 1380 kor., whl. 1291 na 1100 kor., whl. 1296 na 430 kor., whl. 1363 na 200 kor., przynależności zaś na 228 kor.

Najniższa cena wynosi za whl. 94 zpn. 685 kor. 34 h., za whl. 1392 1626 kor. 66 h, za whl. 92 460 kor., za whl. 93 613 kor. 32 h., za whl. 852 233 kor. 32 h., za whl. 993 466 kor. 66 h., za whl. 1006 533 kor. 32 h., whl. 1152 1213 kor. 32 h., za whl. 1164 440 kor., za whl. 1185 426 kor. 67 h., za whl. 1195 206 kor. 67 h., za whl. 1222 240 kor., za whl. 1232 1766 kor. 67 h., za whl. 1233 406 kor. 67 h., za whl. 1235 573 kor. 34 h., za whl. 1236 500 kor., za whl. 1250 213 kor. 33 h., za whl. 1256 240 kor., za whl. 1284 920 kor., za whl. 1291 733 kor. 34 h., za whl. 1296 286 kor. 67 h. i za whl. 1363 133 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. E. XVII. 2189/4 (12) [4087 2—3]

Na żądanie Stefana, Wilhelminy i Honoraty Friedleinów w Krakowie, zastąpionych przez p. adw. dr. Emilewicza w Podgórzu odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. we Lwowie licytacya następujących realności: 1. pod lk. $269^2/_4$ l. orj. 38 Grodecka położonej a lwh. 237 II. ks. gr. m. Lwowa objętej, 2. objętej whl. 845 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 3. objętej whl. 846/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 4. objętej whl. 1016 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 5. objętej whl. 1119 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 6. objętej whl. 1301/II. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami opisanemi w protokole ocenienia z dnia 29. marca 1905 l. cz. E. XVII. 2189/4 (9). Realność whl. 237 II. składa się z pb. lk. 2025 o powierzchni 762 m^2 z czego jednopiątrowy dom czynszowy murowany zajmuje 430 m^2 resztę zaś tj. 332 m^2 podwórze i z p. hr. lk. 4139 o powierzchni 2597 m^2 używanej jako sad i ogród warzywny. Realność lwh. 845 II. składa się z p. gr. lk. 4131 pastwisko o powierzchni 209 m^2 i z 4132 3 pastwisko o powierzchni 1180 m^2. Realność lwh. 846 II. składa się z p. gr. lk. 4129 2 rola i kamieniołom o powierzchni 1040 m^2, 4130/2 rola i kamieniołom o powierzchni 1244 m^2, 4132/1 pastwisko o pow. 320 m^2 i 7481/1 droga polna o pow. 90 m^2. Realność lw. 1016 II. składa się z pgr. 4146/1 rola o pow. 1942 m^2 i 4146/2 droga o pow. 421 m^2. Realność lwh. 1119/II. składa się z pgr. lk. 4130/3 rola i kamieniołom o pow. 194 m^2 4132/4 pastwisko o pow. 960 m^2 i 7481/2 droga polna o pow. 122 m^2. Realność lwh. 1301 II. składa się z pgr. lk. 4138 rola o powierzchni 1730 m^2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależnościami na 201.907 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 201.907 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Wierzycielom na tych nieruchomościach ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 18. maja 1905.

[4086 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble i większa ilość towarów korzennych oraz różnych trunków.
Wtorek 30. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i różne obuwie.
Środa 31. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, fortepian i towary norymbergskie.
Piątek 2. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, aparat do piwa, różne sukna i towary sklepu papierowego i przyborów szkolnych.
Sobota 3. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i łyżeczki srebrne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20. maja 1905.

L. 52.904 [4005 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 7. czerwca 1905 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: w sekcyi drogowej Pilzno 13.566 kor. 24 hal., w sekcyi drogowej Tarnów 7.074 kor. 99 hal. razem 20.641 kor. 24 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 200/5 (10) [3992 3—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/2 realności whl. 492, b) całej realności whl. 493 ks. gr. gm. Halicz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1340 kor., ad b) na 386 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 893 kor. 33 hal., ad b) kwotę 257 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. 998/5 (5) [4035 3—3]

Dnia 13. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 1/4 części z 5/6 części realności whl. 92/I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 3751 kor. 40 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1875 kor. 70 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 193/5 (4) [3993 3—3]

Na żądanie Zallela Kerna kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/2 realności whl. 367, b) 1/4 części realności whl. 696 gm. Błudniki wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 1 wozu, 2 bron, 1 cebrzyka, 1 łopaty, 1 motyki, 1 łańcucha do upinania bydła.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1766 kor., ad b) na 1770 kor., przynależności zaś na 105 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1177 kor. 33 hal., ad b) z przynależnościami 1250 kor 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. XIV. 412/5 (7) [3832]

Na żądanie Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 23. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. drzwi 29, Oddział sądowy XIV. licytacya połowy realności objętej lwh. 1174 ks. gr. gm. kat. Kraków w dzielnicy VI. pod lk. 80a na rogu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej położonej, będącej własnością Liwy z Grossbardów Grossbard, Rozalii z Grossbardów Pomeranz, Szyji recte Ozyasza Grossbarda, Sary z Grossbardów Feikowej, Reginy z Grossbardów Margulies, Breindli z Grossbardów Krysowej i Hirscha Grossbarda. Realność ta składa się z parcel budow. lk. 1937, 1938/1, 1939/1, na których stoi dwupiętrowa kamienica wraz z jednopiętrową oficyną. Przynależność stanowią 3 rolety żelazne.

Połowa powyższej realności wystawiona na licytacyę jest oceniona na 45530 kor., zaś połowa wartości przynależności na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 22810 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32. na I. piętrze, ul. św. Jana l. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 27. kwietnia 1905.

L. cz. E. 213/5 (5) [4095]

Na żądanie Józefa Mądrackiego popierającego wierzyciela, odbędzie się dnia 14. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya 3/6 z 5/8 części realności whl. 424 gm. kat. Kozowa wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni i budynku gospodarczego.

Nieruchomość ta razem z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 492 kor.

Najniższa cena wynosi 328 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. I. 1805/4 (7) [4106]

Na żądanie Jakóba Romaszkana i Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoździcu, odbędzie się dnia 29. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya realności obj. whl. 227 i 684 ks. gr. gm. kat. Debesławce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) whl. 227 na 2324 kor., b) whl. 684 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1550 kor, ad b) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. E. 713/5 [4097]

Na żądanie Józefa Bernanke w Turce odbędzie się 28. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności objętej whl. 1999 wraz z znajdującemi się na tejże zabudowaniami. tudzież połowy realności objętej whl. 147 gminy Turka zobowiązanej własna.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność objęta whl. 1999 na 1482 kor. 51 hal., a połowa realności whl. 147 na 716 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 1999 988 kor. 34 hal., zaś co do realności objętej whl. 147 477 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 15. maja 1905.

L. cz. E. 354/5 (4) [4093]

Na żądanie Gusty Drobner odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh. 233 gm. Czchów wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy i cielęcia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3398 kor. 47 hal., przynależności zaś na 110 kor. Wadyum wynosi 350 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 2338 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 10. maja 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (43) [4092]

Ogłoszenie.

W konkursie Maksa Weindlinga nieprotokołowanego kupca w Krakowie wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na 5. czerwca 1905 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych, zarządcę masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 16. maja 1905.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 57981/II. [4091 2—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Wodnikach z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 362 kor. rocznie na służącego,
2. w Łupkowie z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego,
3. w Hłuboczku wielkim z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego,
4. w Dolinach z poborami 3 kl. 1 stopnia, 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnie z przedsiębiorstwem przewozu poczty za wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Dolinami Cieszanowem i Rudą różaniecką,
5. w Ropience z poborami 3 kl. 1 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Olszanicy ob. Ustrzyk i z powrotem i
6. w Mogielnicach z poborami 3 kl. 1 stopnia 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnie z przedsiębiorstwem przewozu poczty za wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Myślenic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.

Lwów, dnia 20. maja 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 69/5 (2) [4100]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 20 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 20. maja 1905 pod napisem: 1) „Przeciw nowej....“ od początku do słów „zwykłym szwindlem“ i 2) pod napisem „Zakazane zgromadzenie“ zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i art. III. i V. ust. z 17,12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. maja 1905.

Ч Pr. 68/5 (2) [4099]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів, уміщених в числі 131 часописи: „Гайдамаки“ з дня 18. мая 1905 під написею: 1) „Ляцкий апетит на 400.000 руских душ“ від слів „освободити ся“ до „дальше щоби“ і від слів „Розуміє ся“ до „Холмщини в Россії“ і від слів „І коли“ до „условин житя“, 2) „Очам не хоче ся вірити“ від слів „ми би“ до „для праці“ містять в собі знамена провини з § 302 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядженa через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 22. мая 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 5/5 (4) [3958 1—3]

Stefan Kowal, rolnik z Chołynca uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Piotr Bugiel, c. k. notaryusz w Krakowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 16. marca 1905.

L. cz. L. 23/4 (8) P. 47 5 (9) [4073 1—3]

Za chorego na umyśle uznano Ilka Popów w Dorze. Kuratorem jego ustanowiono Petra Hubarczuka, syna Iwana w Dorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 9. marca 1905.

L. cz. P. IX. 344/4 (1) [4071 1—3]

Tekienę Illuk Iwana z Siemakowiec uznano marnotrawczynię — kurator Dmytro Kwartiuk z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 28. grudnia 1904.

L. cz. P. V. 686 99 (16) [4070 1—3]

Nad Judą Ber 2-im. Hornem przedłużono opiekę na czas nieograniczony, opiekunką Adela Horn w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 13. kwietnia 1905.

L. cz. P. 142,5 (1) [3984 1—3]

Hryńko Czchota, syn Hnata z Łapszyna uznany marnotrawnym, kuratorem dlań ustanowiono Marka Czchotę z Łapszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. L. 2/5 (4) [4038 1—3]

Annę z Nowaków Guzybowską z Zarzecza uznano za marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Wawrzyńca Łukę z Zarzecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhlanów, dnia 11. maja 1905.

L. cz. P. 8/93 (7) [3937]

Kuratelę z powodu marnotrawstwa nad Andruchem Chomą uchwaloną z dnia 25. maja 1893 l. 8071 zawieszoną, znosi się.

Sokal, dnia 10. grudnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Praes. 5144 (13 N. M. 5) [4010 3—3]

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że c. k. Notaryusz Karol Drozdowski przeniesiony z Milówki do Pilzna ustępuje z dotychczasowego urzędu i obejmie nowy urząd dnia 2. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 16. maja 1905.

L. cz. C. 49054 (3338) [4007 3—3]

W sprawie ekstrykacyjnej dóbr Lubaczowa zawiadamia się Gustawa Głogowskiego, Longina Wierzbickiego, Jana Krause, Feliksa Ehrenberger, Jakóba Deckera, Piotra Pillera, Józefa Czermaka, Piotra Romanowicza, Klemensa Radziejowskiego, Leona Mikockiego, Judę Klara, Dominię Dobrowolską, Adama Brylińskiego, Henryka Buffi, Franciszka Schramma, Jakóba Gabel, Hanę Serlę Gabel, Tomasza Matianka, Izraela Fränkla, tudzież innych możliwie interesowanych, że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. p. dr. Augusta Łozińskiego we Lwowie, któremu doręcza się równocześnie zapadła uchwała do l. cz. C. 49054 (3338) i któremu dalsze uchwały zapaść mające dla wspomnianych osób przeznaczone doręczone będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. Prez. 8680 (13 N. M./5) [4044 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Stanisław Łuczakowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26. lutego 1905 L. 967/5 notaryuszem w Rożniatowie zamianowany, złożywszy dnia 16. maja 1905 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpoczął.

Lwów, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Cg. I. 108/5 (2) [4047 3—3]

Przeciw Franciszkowi Krzysztoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chaima Tennenbauma pozew o zniesienie współwłasności realności lwb. 112 gm. kat. Straszydle przez sprzedaż i adnotacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 25. maja 1905 o godz. 9 rano w sali Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Franciszka Krzysztonia, ustanawia się p. adw. dr. Leckera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Krzysztonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów dnia 4. maja 1905.

L. cz. C. 127/5 (1) [4057 3—3]

Przeciw nieobecnemu Hryńkowi Łazuta, rolnikowi przedtem w Myszkowicach, wniosła Pażka Łazuta w Myszkowicach pozew o uznanie i wpis prawa własności parceli gruntowej lkat. 670,3 objętej wyk. hip. l. 208 gm. kat. Myszkowice.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 26. maja 1905 o godz. 12 w południe, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Mikołaj Łazuta w Myszkowicach, będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 13. maja 1905.

L. cz. A. XI. 98,5 (2) [4053 2—3]

Dla niewiadomo gdzie przebywającego Abrahama Gerstnera, syna Chai z Krakowa, ustanawia się kuratorem adw. dr. Sulimira z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 27. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 65 5 (2) [4014 2—3]

Przeciw Markowi Rafa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jędrzeja Wnękowicza pozew o 1300 kor.

Celem strzeżenia praw Marka Rafy, ustanawia się pana dr. Neubergera, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marka Rafy w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 10. maja 1905.

L. Prez. 8545 [4103 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Józef Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 3. marca 1905 L. 4153 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w w Kołomyi z dniem 5. czerwca 1905 z urzędowania w Lubaczowie ustępuje, a dnia 15. czerwca 1905 urzędowanie w Kołomyi obejmuje.

Lwów, dnia 16. maja 1905.

L. Prez. 8353. [4102 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że Pan Julian Karabiński c. k. notaryusz w Peczeniżynie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 26. września 1904 L. 21 336 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Bolechowie, z dniem 31. maja 1905 z urzędowania w Peczeniżynie ustępuje, a dnia 2. czerwca 1905 urzędowanie w Bolechowie obejmuje

Lwów, dnia 9. maja 1905.

L. cz. Cg. I. 182/5 (1) [4104]

Przeciw 1) Fewelowi Frailichowi Mirli Krochmal, Perli Feidze Krochmal, Beili vel Małce Beili Krochmal 1o Tusch, 2o Fischer, Mendlowi Tusch, Sarze Tusch, Esterze Chai Fischer, Schlomie Fischer, Civii Fischer, Markusowi Hoppen, Esterze Hoppen, Mojżeszowi Bardach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Seldę Schönblum we Lwowie pozew o uznanie prawa własności części realności objętej whl. 181, 183, 184, 185 śm. Lwów wraz z wnioskiem na adnotacyę hipoteczną sporu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na 31. maja 1905 godz. 9 rano Sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dra Emila Roińskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 13. maja 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 10,5 (3) [3887 1—3]

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wdraża w załatwieniu przedstawienia p. Oskara Wattenberga od tus. uchwały z 28. lutego 1905 l. cz. T. 10,5 (2) i na podstawie przychylnego oświadczenia c. k. uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej asygnaty kasowej Banku hipotecznego z daty 28. października 1881 Nr. 19702 na 100 złr. czyli na 200 kor. i na okaziciela opiewającej.

Posiadacza rzeczonej asygnaty wzywa się, ażeby z prawami swymi w tut. sądzie tem pewniej się zgłosił, że po bezskutecznym upływie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, asygnata na powtórny wniosek właściciela za umorzoną zostanie uznaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1905.

Firmy.

L. cz. 244,5 Stow. II. 860 [3858]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie komercyalno-kredytowe.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Joel Neuman, Maurycy Fadenhecht i Jonas Neuman.

Członkowie dyrekcyi wybrani ponownie: Joel Neuman, Maurycy Fadenhecht i Jonas Neuman wszyscy w Buczaczu.

Data wpisu: 10. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 127,5. Spółk. I./210 [4017]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stary Sambor.

Brzmienie firmy: Samuel Landau & Gebrüder Wahl.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacya lasów w Niedzielnej i Jasienicy zamkowej w celu produkcyi materyału budulcowego na tartakach i dalszej odsprzedaży uzyskanego stąd materyału.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Samuel Landau kupiec w Starym Samborze, Izrael Isser Wahl i Leon Wahl, kupcy we Lwowie.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy lub pod wypisaną firmą podpisują firmę albo spólnik Samuel Landau albo spólnik Izrael Isser Wahl pełnem nazwiskiem i każdy z tych spólników uprawnionym jest do zastępowania spółki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział V.

Sambor, dnia 25. marca 1905.

L. cz. Firm. 98 98 stow. I. 13 [3919]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi Jan Węgrzynowicz wystąpił.

Członkiem dyrekcyi w szczególności jako zastępca kontrolora wybrany został Ed. Czeremkiewicz c. k. oficyał Urzędu podatkowego w Birczy.

Data wpisu: 20. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 470 poj. III. 214 [3903]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dzwinogród.

Brzmienie firmy: Juda Alweil.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i spirytusem.

Właściciel (I.): Juda Alweil.

Dzień wpisu: 12. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. Firm 419. Pojed. III. 196 [3901]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Adolf Stanisław Podłowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizną.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 30. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. Firm. 378. Sp. III. 249 [3902]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Baruch Wassermann i Sacher Grohmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna parowego.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 3. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 495. Stow. II. 139 [3905]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank hadlowy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wskutek rozwiązania stowarzyszenia i ukończonej likwidacyi.

Dzień wpisu: 18. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 340. Pojed. I. 103/19 [4021]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.:

Siedziba firmy: Orzechowiec.

Brzmienie firmy: Witold Zawadzki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wypas bydła przy gorzelni w Orzechowcu.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 5. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.

Tarnopol, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. C. VI. 154/5 (1) [4074]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anastazyi Mielnik zam. Berwida i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku przez Pawła Mielnika, rzeźnika w Gródku pozew o uznanie prawa własności do części parc. budowl. lk. 1497/2 w Gródku.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 17. czerwca 1905 o godz. 9 rano, w sądzie tut. biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw tejże pozwanej, ustanawia się p. dr. Schrenzla w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek, dnia 11. maja 1905.

L. cz. Dz. hip. 1049,5 [4026]

Masom spadkowym Rafaela Wolfa Jattera i Józefa Leiba Jattera tudzież nieobecnym Chanie Ziprze Jatter zam. Kapuszka, Rubinowi Eliaszowi Jatterowi i Schulimowi Jatter ma być doręczoną uchwała z 1. sierpnia 1904 Dh. 2194,4, którą dozwolono wpis prawa własności do 1/10 części realności hip. whl. 532 gm. Brody, tudzież przeniesienia prawa zastawu dla sumy 250 kor. na rzecz Nuty i Diny Tony Czaczkesów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych mas spadkowych kuratorem dr. Kiniower adw. w Brodach będzie je zastępował, dopóki objęte nie zostaną, a niobecni do sądu się nie zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 27. marca 1905.

L. cz. Cw. 493/5 (4) [4013]

Przeciw Maksowi Werber, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Industryjne stowarzyszenie zaliczkowe i oszczędności w Kołomyi pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 16. lutego 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Maksa Werbera ustanawia się p. adw. dra Wieselberga w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 1. maja 1905.

L. cz. Cw. 976/5 (1) [4012]

Przeciw Jakóbowi Leibie Deblinger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Towarzystwo kredytowe komercyalne w Peczeniżynie pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 17. kwietnia 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Leiby Deblingera ustanawia się p. adw. dra Allerhanda w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 20,5 (2) [4075]

Przeciw Michałowi Filakowi synowi Semana z Jasionki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Majera Zimmermanna w Zborowie pozew o 226 kor. 60 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29. maja 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Filaka syna Semana ustanawia się p. dra Wolniewicza adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 19. maja 1905.

L. cz. C. II. 78,5 (1) [4081]

Przeciw Annie Czerwińskiej z Pyzówki, niewiadomej z pobytu wniósł Sebastyan Wróbel z Obidowej pozew o 400 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 29. maja br. godz. 10 rano.

Dla pozwanej ustanowiono adwokata dra Stysia ku torem.

Tenże zastępować będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwana w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 9. maja 1905.

L. cz. C. II. 75/5 (1) [4082]

Przeciw Feliksowi Gazda „Litwin" niewiadomemu z pobytu wniósł Jakób Siaśkiewicz z Nowego Targu pozew o 500 kor.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 29. maja 1905 godz. 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dra Nowotnego kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 3. maja 1905.

L. cz. C. II. 147/5 (1) [4077]

Przeciw Stanisławowi Ślusarczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Idziego Wojtonia pozew o własność 18/80 części realności lwh. 73 gm Siedlec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. maja 1905 o $10^1/_4$ rano w tut. sądzie biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Stanisława Slusarczyka ustanawia się p. adw. dra Bąkowskiego w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Slusarczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 15. maja 1905.

L. cz. C. I. 120/5 (2) [4094]

Przeciw Walentemu Krowiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Dynowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Wesołej pozew o 340 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. maja 1905 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego Krowiaka ustanawia się p. c. k. notaryusza Bilewicza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Walentego Krowiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 12. maja 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 432 poj. 5 [3839]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Dawid Tuchfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wina.

Właściciel (I.): Dawid Tuchfeld.

Dzień wpisu: dnia 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów. dnia 29. kwietnia 1005.

L. cz. Firm. 417 poj. 5 [3918]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mokrzyszów.

Brzmienie firmy: Chaim Hauser.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa gorzelni.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 391 pojed. 5 [3949]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Ulanów.

Brzmienie firmy: A. Horowitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 18. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 298/5 Stow. II. 962 [3865]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Potok złoty.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek.

1. Członek dyrekcyi wystąpił ks. Ludwik Dziurzyński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: a to ponownie Józef Doszla i nowo wybrany Józef Ryżewski w Potoku złotym.

Data wpisu: 22. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 295,5 stow. II. 818 [3863]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń należy wykreślić:

Siedziba stowarzyszenia: Uście zielone.

Brzmienie: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Uściu zielonem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Skutkiem ukończenia likwidacyi stowarzyszenia.

Dzień wpisu: 21. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 21. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 351 pojed. XVII. 69/77 [3947]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Franciszek Świątek".

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo

Skutkiem śmierci właściciela firmy.

Dzień wpisu: 15. kwietnia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Banku eskontowego i handlowego w Jaśle odbędzie się dnia 7. czerwca 1905 r. o godz. 6 wieczór w biurze Towarzystwa w Jaśle, na które się wszystkich do głosowania uprawnionych P. T. członków niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybór Komisyi z 3 członków celem ocenienia wartości pretensyi Towarzystwa.
2. Ewentualne odpisanie wątpliwych pretensyi i oznaczenie funduszów, z których odpisy pokryte zostaną.
3. Wnioski członków dotyczące punktu 1 i 2.

W razie, gdyby 7. czerwca b. r. kompletu nie było odbędzie się następne NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE dnia 18. czerwca b. r. o godzinie 6 wieczór z niezmienionym porządkiem dziennym.

Jasło, dnia 21. maja 1905.

Towarzystwo Banku eskontowego i handlowego w Jaśle,

stowarzyszenie zarej. z potrójną odpowiedzialnością ogran.

Ignacy Brandstätter, prezes.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę inspektora lasowego

Kandydaci na posadę muszą się wykazać ukończonemi wyższemi studyami agronomicznemi i praktyką rolniczą.

Zadaniem inspektora rolniczego jest udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak za pomocą wykładów na zgromadzeniach Kółek rolniczych, jak za pomocą artykułów w organie Towarzystwa, prowadzenie pól doświadczalnych z odmianami zbóż i doświadczeń z nawozami sztucznymi, badanie stosunków gospodarskich ludności włościańskiej i t. d.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi 3000 kor. Przy obowiązkowych wyjazdach zwraca się koszta podróży i dyety podług postanowień osobnej instancyi.

Podania wraz z odpisami świadectw wnosić należy pod adresem:

„Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych"

we Lwowie, ulica Kopernika liczba 9, II. piętro

najdalej do 15. czerwca 1905 r.

Posada obsadzona zostanie z dniem 1. lipca 1905 r.

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zwołuje się niniejszem

Piąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja- Stefanówka na dzień 20. czerwca 1905 o godzinie 5 po południu w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1904.
3. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej.
5. Zmiana statutu Towarzystwa.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej lub w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 16. maja 1905

Rada zawiadowcza:

(Przedruk nie będzie płacony). **Dr. Tadeusz Pilat,** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.